Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, piątek, dnia 24 kwietnia 1936 r. Nr. 112.

Czy Anglja zmusi Hitlera do odkrycia kart?

Londyn, 23. 4. (PAT.) Prasa angielska zgodnie przewiduje, że doręczenie kwestjonarjusza **brytyjskiego** w Berlinie **nastąpi dopiero w końcu przyszłego tygodnia.**

Wydaje się, że min. Eden ustalił termin **ten** w Genewie w porozumieniu z Paul Boncourem, co wskazywałoby na to, że rząd **francuski** unika jakiegokolwiek ewentualnego **wypowiedzenia** się Hitlera w sprawie planu pokojowego **przed zakończeniem wyborów francuskich, co nastąpi 3 maja.** Forma przedłożenia **pytań** kanclerzowi Hitlerowi **również nie jest przesądzona.**

W toku dotychczasowych kontaktów dyplomatycznych. Niemcy zwykle stosowali taktykę wymijającą, często stawiali kontrpytania lub zwlekali z odpowiedzią. W kołach zbliżonych do rządu brytyjskiego istnieć ma obawa, **że tym razem**

NIEMCY ZASTOSUJĄ TAKTYKĘ ZWLEKANIA.

Czynniki rządowe w Londynie zastanawiają się przeto nad wyborem drogi, umożliwiającej o**trzymanie od kanclerza Hitlera bezpośredniej i konkretnej odpowiedzi.** W związku z tem rozważana ma być możliwość udania się do Berlina lorda **Halifaxa,** ewentualnie w towarzystwie **Vansittarta,** ale decyzja co do tego **zapadnie dopiero w przyszłym tygodniu.**

Stosunek do Ligi nierówność, kolonje.

Co do treści ewentualnych zapytań, które **postawione** być mają kanclerzowi Hitlerowi, **to reasumując** informacje prasowe, wydaje się, **że zapytania** te skoncentrują się na 3 głównych tematach:

1) Czy proponowane przez kanclerza Hitlera bilateralne pakty nieagresji **utrzymane będą w ramach paktu Ligi, czy też pomyślane są poza jego nawiasem?** Czy usunęły one zobowiązania ligowe, czy też przestałyby one o**bowiązywać** gdyby jedna ze stron pogwałciła zobowiązania paktu Ligi?

2) Czy można uważać, że Niemcy definitywnie wyszły już ze stadjum nierówności narzuconej, ich zdaniem, przez Traktat Wersalski, **czy też Niemcy nadal utrzymują, że stadjum nierówności jeszcze istnieje?** Czy w tym ostatnim wypadku stadjum nierówności trwać będzie wedle poglądu niemieckiego tak długo, **dopóki Niemcy nie uzyskają spowrotem terytorjów, należących przed wojną światową do Rzeszy i kolonij utraconych w wyniku wojny?**

3) O ile zagadnienie kolonij jest jednym z powodów odczuwanej jeszcze przez Niemcy nierówności, **to jakie są żądania niemieckie w zakresie kolonij, aby to uczucie nierówności usunąć? Czy Niemcy pragną uzyskać spowrotem wszystkie swoje kolonje, czy tylko niektóre** z nich i czy rząd niemiecki przeprowadza rozróżnienie **pomiędzy posiadaniem kolonij a uzyskaniem mandatu?**

Sprawa ulgowych paszportów zagranicznych.

Warszawa, 23. 4. (Telef.). Wobec zbliżającego się sezonu zagranicznych wyjazdów turystycznych Ministerstwo Spraw Wewn. wydało zarządzenie, dotyczące wystawiania ulgowych paszportów zagranicznych. Wprowadzone ograniczenia przy wyjazdach zagranicznych, polegające na skrupulatnem badaniu stanu majątkowego osób, ubiegających się o paszporty ulgowe, **nie będą miały zastosowania wobec wyjeżdżających do Bulgarji i Jugosławji na czas do 8 tygodni.** Przy udzielaniu paszportu ulgowego do tych państw wymagane będzie tylko przedstawienie czeków rozrachunkowych na sumę **360 zł. przy pobycie 4-tygodniowym w Bułgarji i 500 do 750 zł. w Jugosławji.** Przy wyjazdach zagranicznych grupowych kwoty przekazowe **będą zmniejszone o 25 proc.** Dzieci do 7 lat, udające się zagranicę z rodzicami **nie będą podlegały obowiązkowi przedstawienia czeków rozrachunkowych.**

— — o-o-o — —

Abisynja będzie się bronić do ostatniej chwili

Addis Abeba, 23. 4. (PAT.) Rząd abisyński kategorycznie przeczy pogłoskom, jakoby Halle Selassie przekazał władzę swojemu synowi i jakoby wyrzekł się osobistego kierownictwa organizowania dalszego oporu przeciwko wojskom włoskim. Główne dowództwo w dalszym ciągu pozostaje w rękach cesarza. Rząd abisyński zdecydowany jest bronić kraju do ostatniej chwili. W razie gdyby Addis Abeba została zajęta, siedzibę rządu przenieslonoby gdzieindziej i walka byłaby kontynuowana w dalszym ciągu.

Samoloty włoskie w pościgu za armją negusa.

Asmara, 23. 4. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Dessie: Samoloty, które dokonywały wywiadu nad drogą z Dessie do Addis Abeby, **zaatakowały wczoraj w odległości 60 klm. na południe od Dessie, pomiędzy Uorra-Ilu i Dzjafarje większą kolumnę abisyńską, rozpraszając ją ogniem z karabinów maszynowych i bombami.** Dziś zrana kolumnę tę wykryto ponownie i **jeszcze raz bombardowano ją.** Lotnicy włoscy **trafili też na znaczne oddziały armji cesarza z nad jeziora Asziangi, zgromadzone obecnie na południe od Doba, w dolinie Santara.** Oddziały te również bombardowano. Lotnicy poszukują reszty armji negusa na pobliskich drogach.

Bitwa pod Djane-Gobo.

Londyn, 23. 4. (PAT.) Reuter donosi z Mogadiscio: Główna kolumna wojsk włoskich z Libji **jest w pobliżu Dukun o 15 klm. na północno-zachód od Al-Fud.** Większość kolumny zmotoryzowanej askierów jest poza Sag-Ag na drodze równoległej. Znaczna część kolumny środkowej jest w odległośści 40 klm. na północ od Varandab. Po zwycięstwie kolumny libijskiej pod Dzjana-Gobo **naliczono 3.000 trupów abisyńskich.** Abisyńczycy porzucili część swoich samochodów **i ukryli się w zaroślach.** Straty włoskie w tej bitwie **wynoszą ok. 800 zabitych i rannych.**

Komunikat oficjalny 193.

Rzym, 23. 4. (PAT.) Komunikat oficjalny nr. 193. Marsz. Badoglio donosi: Na całym froncie somalijskim **dywizje libijskie postępują naprzód.** Oddziały wojska nieprzyjacielskiego **wycofują się wzdłuż drogi karawanowej** z El Fud. Inne włoskie kolumny zajęły miejscowość **Szec Hosz** w dolinie rzeki Faf i Curati.

Na odcinku Borana oddziały Dubatów poparte przez ludność Gherra osiągnęły strefę El Dere. Grupy wojska abisyńskiego, które tam się znajdowały, **wycofały się.** Na froncie erytrejskim **nie zaszło nic godnego zanotowania.**

Francja zaciąga pożyczkę w Holandii

Haga, 23 kwietnia. (PAT). Pomimo **zaprzeczeń** okazuje się obecnie, że w Amsterdamie **toczą się istotnie rokowania w sprawie pożyczki dla Francji.** Zapewniają, że strona techniczna pożyczki holenderskiej dla Francji **nie przedstawia obecnie żadnych trudności,** które dotyczą jedynie strony handlowo-politycznej tranzakcyj gdzie jednakże różnice poglądów **nie wydają się być niemożliwe do usunięcia.**

Jeżeli tranzakcja ta dojdzie do skutku, będzie to druga w dobie obecnego kryzysu finansowego zaciągnięta przez Francję pożyczka zagraniczna, jak wiadomo bowiem, **Francja** niedawno uzyskała w W. Brytanji **kredyt 3 miljardów franków,** które, według wszelkiego prawdopodobieństwa **zostały już przez Francję niemal całkowicie wykorzystane.**

W Belgji wybory 24 maja.

Bruksela 23 kwietnia. (PAT.) Na mocy dekretu królewskiego Izba deputowanych **i Senat zostały rozwiązane.** Datę nowych wyborów **ustalono na dn. 24 maja.** Nowy parlament zbierze się w Brukseli **dnia 23 czerwca.**

Spekulacja monetami złotemi załamała się.

Warszawa, 23. 4. (Telef.) Trwająca od kilku dni spekulacja monetami złotemi **załamała się po wczorajszej deklaracji Ministerstwa Skarbu.** Dolar wyśrubowany do 9.25 zł. **obniżył się do 9.12 przy dalszej tendencji zniżkowej.** Jest rzeczą znamienną, że gdy jeszcze w środę brakowało monet złotych, **w czwartek pojawiły się one już w dużych ilościach.** Natomiast kurs dolara papierowego **utrzymuje się nadal na wysokim poziomie 5.35 podobno skutkiem braku materjału.** Zdaje się, że kulisa giełdowa pragnie straty poniesione na monetach złotych **odbić na dolarze gotówkowym.**

—oOo—

Warszawa, 23. 4. (Telef.). W dn. 27 b. m. wejdzie w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej **zabraniające kobietom pracy w zakładach, w których do produkcji używa się ołowiu.** W związku z tem zarządzeniem wiele kobiet, **pracujących** w przemyśle bateryjnym **utraci pracę.**

Z frontu walk arabsko-żydowskich.

Londyn, 23. 4. (PAT). **Reuter donosi z Jaffy, że napięcie istniejące od chwili rozpoczęcia strajku generalnego stale się wzmaga. Policja rozprasza wszelkie demonstracje. Z niewyjaśnionej przyczyny powstał pożar w warsztatach na dworcu, powodując straty, ocenione na kilka tysięcy funtów szterlingów.**

Zabici i ranni.

Londyn, 23. 4. (PAT). Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że wedle opublikowanego tam komunikatu oficjalnego od początku rozruchów **padło 16 żydów zabitych, 26 żydów** znajduje się w szpitalu. **Pozatem jest 49 lżej rannych.** Po stronie arabskiej **jest 5 zabitych, 31 ciężej i 49 lżej rannych.** (Patrz art. str. 3).

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego.

Warszawa, 23. 4. (Telef.) **Dziś wieczorem pod przewodnictwem wicepremjera Kwiatkowskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, na którem omówiono bieżące sprawy gospodarcze.**

Uroczystości ku czci św. Wojciecha w Gnieźnie.

Liczny udział pielgrzymek.

Poznań, 23. 4. (PAT). W dniu 26 bm. odbędą się w Gnieźnie tradycyjne uroczystości św. Wojciecha. Pod koniec bież. tygodnia spodziewane jest **przybycie pierwszych pielgrzymek ze wszystkich stron Polski.** Z najbliższych okolic Gniezna sygnalizowane jest **przybycie pieszo ok. 6.000 pątników. Pozatem wielu autobusów nadzwyczajnych, 9 pociągów popularnych poznańskiej dyrekcji kolejowej i 5 pociągów specjalnych z innych okręgów kolejowych.**

———ooo———

Warszawa, 23. 4. (Telef.) Radca ambasady w Londynie **L. Orłowski** mianowany został posłem przy rządzie węgierskim w Budapeszcie. Dotychczasowy poseł Rzpltej w Budapeszcie **p. Łepkowski** mianowany został szefem kancelarji cywilnej P. Prezydenta. P. Łepkowski pełni obecnie w Budapeszcie ostatnią funkcję reprezentacyjną z okazji pobytu tam premjera Kościałkowskiego.

Rząd niemiecki wobec protestu dziennikarzy.

Warszawa, 23 kwietnia (Telef.). Rząd niemiecki wydalił w lutym z Berlina długoletniego korespondenta „Prager Tagblattu" **Er. Popera.** Międzynarodowa Federacja Dziennikarzy na zasadzie uchwały, powziętej przez komitet wykonawczy wystosowała do urzędu spraw zagranicznych list z protestem przeciwko temu rozporządzeniu. — W liście wskazywano, że Federacja Dziennikarzy **nie może się pogodzić ze stosowaniem wobec korespondentów zagranicznych zarządzeń represyjnych, które uniemożliwiają wykonywanie zawodu.** List podkreśla, że opinja kół dziennikarskich **jest pod tym względem jednomyślna.** Federacja wyraziła przekonanie, że danie rękojmi nieodzownych do wykonywania zawodu dziennikarskiego **nie może przynieść krzywdy interesom wielkiego państwa.** List ten został bez odpowiedzi.

Co będzie robił p. Świtalski?

Warszawa, 23. 4. (Telef.). W kołach politycznych utrzymują, że były wojewoda krakowski dr. Kazimierz Świtalski nie powróci **na razie do spraw politycznych i poświęci się raczej sprawom gospodarczym, zajmując jedno ze stanowisk dyrektorskich w przemyśle górnośląskim.**

Delegacja Parlamentarnej Grupy Pracy.

u min. Kwiatkowskiego.

Warszawa, 23. 4. (Telef.). Delegacja Parlamentarnej Grupy Pracy, prowadzona przez wicemarsz. Senatu p. Kwaśniewskiego przyjęta była przez wicepremjera Kwiatkowskiego i przedstawiła mu postulaty grupy i wnioski, które zdaniem grupy **ożywiłyby życie gospodarcze i przyczyniły się do zmniejszenia bezrobocia.** P. wicepremjer w dłuższej odpowiedzi oświetlił warunki, w których rząd oraz całe społeczeństwo walczy z trudnościami gospodarczemi i zakomunikował delegacji poezynania i zamierzenia rządu, które mają spowodować znaczną poprawę w życiu gospodarczem.

Represje przeciwko grupie pułkownikowskiej

przepowiada... prasa zagraniczna.

Warszawa, 23. 4. (Telef.). **Prasa zagraniczna, głównie zaś prasa czechosłowacka poświęca wiele uwagi ostatnim wydarzeniom w Polsce. Dzienniki wyrażają przekonanie, że zwolnienie b. premjera Świtalskiego i b. ministra Matuszewskiego nie wyczerpało listy zarządzeń, które okażą się konieczne przeciwko grupie pułkownikowskiej. Represje mają położyć kres wpływom tej grupy w administracji i w całym aparacie państwowym.**

Kłopoty p. Matuszewskiego.

Warszawa, 23. 4. (Telef.). W kołach politycznych słychać, że między b. ministrem Matuszewskim a premjerem Kościałkowskim **nastąpiła znamienna wymiana listów.** P. Matuszewski w liście do premjera prosił, by sprostowano komunikat o zwolnieniu go ze stanowiska prezesa komisji oddłużeniowej samorządu w tym sensie, iż **zwolnienie to nastąpiło na własną prośbę p. Matuszewskiego.** P. Matuszewski powołał się na to, że rzeczywiście wniósł pismo o zwolnienie go z tego stanowiska. W odpowiedzi p. premjer wyjaśnił, że **dymisja p. Matuszewskiego nastąpiła przed otrzymaniem prośby o zwolnienie, wobec czego treść komunikatu urzędowego pokrywa się z rzeczywistością.**

Premjer Paweł van Zeeland.

Przybywa do Polski z rewizytą premjer i minister spraw zagr. Belgji Paweł van Zeeland. Interesuje nas nietylko z racji zajmowanego w swoim kraju stanowiska i położonych, a wybitnych zasług dla Belgji, ale również ze względu na to, że jest wybitnym katolickim politykiem i szefem katolickiej partji w Belgji.

Na stanowisku premjera pozostaje od kwietnia 1935 r., kiedy to dla zapobieżenia wewnętrznemu rozbiciu narodu, **utworzono rząd t. zw. jedności narodowej,** złożony z katolików, socjalistów i liberałów. **Roczna** jego działalność uczyniła jego **nazwisko** głośnem w całej Europie. I to nietylko sposobu zdecydowanych reform finansowych i społeczno-gospodarczych, które wykonał, ale również w związku z aktywną jego działalnością, którą wykazuje na terenie międzynarodowym.

Paweł van Zeeland urodził się **w r. 1895** w Soignies i jest bodajże **najmłodszym premjerem** w Europie. W dniu wybuchu **wojny** studjował prawo i także teologję na **katolickim** uniwersytecie w **Louvain.** Gdy **w** sierpniu 1914 r. wojska niemieckie **wkroczyły** do Belgji, van Zeeland zgłosił się **jako** ochotnik do służby wojskowej. **Przydzielony** do dywizji gen. Micheleta, po zdobyciu przez Niemcy twierdzy Namur, **dostał się** do niewoli. Początkowo przebywał w **obozie** w Działdowie; następnie z powodu **prób** organizowania ucieczki, przeniesiono go do obozu karnego pod Stuttgartem. Tam **zapadł** na zdrowiu wobec czego, jako **inwalida** wyjechał do Szwajcarji.

W czasie swego pobytu w Szwajcarji **nie** tracił czasu. Studjuje języki obce, **oraz — rzecz znamienna — św. Tomasza z Akwinu.** Po powrocie do Brukseli, przejęty filozofją tomistyczną, propaguje ją wśród **swoich** kolegów studentów. Po złożeniu **egzaminów** prawniczych, poświęca się naukom **ekonomicznym.** W tym celu również wyjeżdża **do** Stanów Zjednoczonych. Po powrocie do **kraju,** zdaje doktorat z filozofji i nadal **studjuje** zagadnienia ekonomiczne i **polityczne,** nie rozstając się jednak ani na chwilę **ze** studjami teologicznemi.

Po ukończeniu studjów otrzymuje **posadę** w Belgijskim Banku Narodowym i **daje** się z czasem poznać, jako doskonały znawca zagadnień finansowych. Przed objęciem stanowiska premjera i ministra spraw **zagranicznych,** van Zeeland był profesorem **historji** gospodarczej Belgji i Konga oraz **wicegubernatorem** wspomnianego Banku **Narodowego.** Ogłosił szereg prac **oryginalnych** z dziedziny ekonomji.

Z wielu „nowych przyjaźni", w które wchodzimy, przyjaźń z Belgją wydaje się nam najbardziej celową z politycznego punktu widzenia. Łączy nas wspólna konieczność obrony traktatów pokojowych. A do pogłębienia tej przyjaźni przyczyni się niewątpliwie fakt, że ją ze strony Belgji reprezentuje tak sympatyczny dla katolickiej Polski polityk, jak van Zeeland.

Bank Polski w drugiej dekadzie kwietnia.

Warszawa, 23. kwietnia (Telef.). W drugiej dekadzie kwietnia **zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się o 9.500.000 zł., do 417.400.000 zł. a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz o 2.100.000 do 15.000.000 zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 22.700.000 zł. do 47.000.000 zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 29.500.000 zł. do 942.100.000 zł. Pokrycie złotem wynosi 40.11 proc. i przekracza normę statutową o przeszło 10 punktów.**

—— o-o-o ——

Dalsza eksportacja komunistów do Berezy

Warszawa, 23 kwietnia. (Telef.). W ciągu **dnia dzisiejszego odwieziono do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej dalszych 39 działaczy i agitatorów komunistycznych. Wywieziono 6 z wojew. warszawskiego, 31 z kieleckiego i 2 z łódzkiego.**

NOWY DYREKTOR P. Z. U. W.

Warszawa, 23 kwietnia (Telef.) Naczelnym dyrektorem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych został mianowany **Bronisław Ziemięcki,** b. minister opieki społecznej i b. prezydent Łodzi, jeden z b. kierowników PPS.

—oOo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23. 4. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 89.90, Holandja 360.75, Londyn 26.26, Nowy Jork 5.32, Paryż 35.01, Praga 21.96, Szwajcarja 173.25, Berlin 213.45. Obroty dewizami większe, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.35, rubel złoty 4.90, dolar złoty 9.13, marka niemiecka 140.50, funt szterlingów 26.38.

Papiery procentowe: Stabilizacyjna 62, inwestycyjna emisji I. 70, emisji II. 66.50, premjowa dolarowa 50, konwersyjna 56, dolarowa 74.50, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 94, Cukier 23, Ostrowiec 25, Starachowice 27, Węgiel 11. Dla pożyczek państwowych tendencja nieco słabsza, dla listów zastawnych mocniejsza, dla akcyj niejednolita. Dillonowska 93, śląska 69, budowlana 24.25, inwestycyjna 45.

——000——

Warszawa, 23. 4. (Telef.). Min. Beck przy**jął dziś posła czechosłowackiego Slavika oraz posła belgijskiego Lavaille**

Gratulacje dla płk. Sławka.

Warszawa, 23. 4. (Telef.) **Dziś w pierwszą rocznicę uchwalenia nowej konstytucji złożyły płk. Sławkowi jako jednemu z głównych twórców konstytucji gratulacje liczne osobistości ze świata politycznego z min. Beckiem, b. premjerem Januszem Jędrzejewiczem i marszałkiem Sejmu Carem naczele. W godzinach południowych grupa ludowa posłów i senatorów podejmowała płk. Sławka śniadaniem. Podczas śniadania przemówił do niego poseł Kiełak, na co odpowiedział płk. Sławek. Oba przemówienia nie zawierały akcentów politycznych, któreby były godne uwagi.**

Rząd zwoła sesję parlamentarną 20 maja?

Warszawa, 23. 4. (Telef.) Wyjazd premjera Kościałkowskiego do Budapesztu **osłabił nieco tempo życia politycznego.** Prasa zwróciła uwagę na ostatnie uchwały Związku Parlamentarnego Działaczy Społecznych, widząc w nich tendencję do wzmocnienia wpływów obecnego rządu. Mówi się, **że rząd zwoła sesję parlamentarną koło 20 maja po uroczystościach wileńskich, którym sfery kierownicze zamierzają nadać wielki rozmiar.**

P. premjer konferował z woj. Grażyńskim

Katowice, 23. 4. (Telef.). Podczas przejazdu przez Katowice do Budapesztu p. premjer Kościałkowski zaprosił obecnego na dworcu wojewodę Grażyńskiego do swego wagonu. Podczas postoju w Katowicach p. premjer odbył z wojew. Grażyńskim rozmowę.

Kto może wydawać polecenia policji?

Warszawa 23 kwietnia (Telef.). W czasie ostatnich zajść zdarzały się wypadki, że przedstawiciele władz administracji ogólnej **wydawali polecenia napotkanym w czasie akcji oddziałom policji z pominięciem dowódcy.** Wobec tego minister spraw wewnętrznych pouczył podwładne organy, że prawo wydawania poleceń **przysługuje wyłącznie dowódcom oddziałów P. P.** W sprawie naglej i wyjątkowej, gdy zwłoka grozi niebezpieczeństwem, można ominąć drogę służbową, **ale wówczas wydający polecenie biorą na siebie całkowitą odpowiedzialność.**

P. premjer Kościałkowski

podkreśla tradycyjną przyjaźń między Polską a Węgrami.

Budapeszt 23 kwietnia. Pana premjera Kościałkowskiego przybywającego do Budapesztu z oficjalną wizytą **witano bardzo uroczyście od pierwszej granicznej stacji w Hegyeshalom,** do której pociąg, wiozący p. premjera wraz z towarzyszącemi mu osobami, przybył o godzinie 9.30. Na spotkanie p. premjera ze strony polskiej przybyli do Hegyeshalom **poseł RP. Łepkowski, major 80 p. piech. Michał Lipcsei Steiner oraz** sprawozdawca PAT-a, a ze strony węgierskiej **hr. Juljusz Teleky z MSZ.** płk. sztabu głównego **dr. R. Andorka** z ramienia min. obrony narodowej oraz **poseł węgierski w Warszawie de Hory.** Wszystkie stacje do Budapesztu były przybrane flagami węgierskiemi i polskiemi, **a na stacjach, na których zatrzymywał się pociąg p. premjera witali przedstawiciele miejscowych władz, otoczeni tłumami ludności.** Na stacji granicznej p. premjer odpowiadając na przemówienie nadżupana komitatu podniósł, że **wizyta jego leży w płaszczyźnie stale zacieśniających się tradycyjnych stosunków przyjaźni między Polską a Węgrami.**

O godzinie 12.40 pociąg przybył do Budapesztu, gdzie na **spotkanie szefa rządu zjawili się premjer Goemboesz, wszyscy członkowie rządu, podsekretarze stanu i prezydjum rady ministrów, pp. Laszlo de Tahy i Istvan de Barczy,** następnie, stały zastępca węgier. min. spraw zagr. **bar. Gabriel Apor, generałowie Witez Karolyi** Bartha de Dalnok oraz Andor Czibur, prezydent węgierskich kolei państwowych, podsekretarz stanu **dr. Otto Senn,** nadburmistrz Budapesztu **Jeno de Sipocz, Karol de Szendy,** burmistrz Budapesztu i prezes policji **Tibur de Ferenczy. Z chwilą wejścia pociągu na peron orkiestra odegrała hymn narodowy poczem po powitaniu premjer Goemboesz podstawił zebranych p. premjerowi Kościałkowskiemu.** Na peronie ustawione były delegacje kolonji polskiej ze sztandarami, oddziały b. kombatantów, korporacje akademickie ze sztandarami, oddziały skautów węgierskich i zastęp harcerzy polskich, delegacje licznych stowarzyszeń węgierskich i wielkie tłumy publiczności, które wznosiły okrzyki na cześć Polski i premjera Kościałkowskiego.

Po powitaniu na dworcu p. premjer **z** towarzyszącemi mu osobami odjechał do **za**rezerwowanych apartamentów w hotelu Dunapalota.

O godzinie 13.30 p. premjer Kościałkowski złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godzinie 13.50 p. prezes Rady Ministrów wpisał się do księgi u regenta Węgier i pani de Horthy. Następnie p. premjer złożył krótką wizytę u węgierskiego premjera i u ministra spraw zagranicznych. O godz. 14.15 rozpoczęło się śniadanie, wydane na cześć p. premjera przez posła RP. Łepkowskiego.

—— 000 ——

Wielkie koszta konserwacji nawierzchni ulicznych Krakowa.

Kraków, 23 kwietnia. W czasie dzisiejszego posiedzenia budżetowego rady miejskiej prowadzono dalsze debaty nad działem drogowym. Poszczególne działy referowali radni: **Skotnicki,** (spłata długów), **Wart** (drogi i place publiczne). W dyskusji podniesiono, że Bank Gospodarstwa Krajowego ma moralne zobowiązania wobec gminy, gdy bowiem chciał zaciągnąć pożyczkę zagraniczną, gmina chcąc mu ją umożliwić spłaciła pożyczkę w Szwajcarji w sumie 2 miljonów złotych, mimo, że mogła jej nie spłacać. **Prezydent wyjaśnił, że Kraków, wniósł już do Komisji Oddłużeniowej Samorządu odpowiednie podanie w sprawie redukcji długów publiczno-prawnych.** Pozatem prezydent podniósł trudności utrzymania w odpowiednim stanie nawierzchni ulic i wskazał, **że skutkiem przyłączenia gmin okolicznych do Krakowa, nawierzchnie w obrębie miasta wzrosły wielokrotnie, a tym czasem nie można odpowiednio powiększyć wydatków na ich należytą konserwację.** Dział dróg i placów publicznych wywołał ożywioną dyskusję.

—oOo—

SPRAWA S. PIASECKIEGO W SĄDZIE APELACYJNYM.

Warszawa, 23. 4. (Telef.). Dziś przed Sądem Apelacyjnym odbyła się sprawa redaktora „Prosto z mostu" Stan. Piaseckiego z oskarżenia Wacława Sieroszewskiego. W Sądzie Okr. red. Piasecki został skazany **na 3 miesiące więzienia. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok, ale zawiesił jego wykonanie.**

Nowa „linja podziału“.

Ostatnie wydarzenia w dziedzinie polityki wewnętrznej oznaczają wzrost antagonizmów klasowych i grupowych, a nawet czysto osobistych. Można nawet powiedzieć pogłębia się podział społeczeństwa.

DOTYCHCZASOWA LINJA PODZIAŁU.

Dotychczas utrzymywało się przekonanie, że jest jedna „linja podziału“, — ta, która przedziela społeczeństwo na dwie części: na obóz „pomajowy“ i na opozycję.

Przekonanie to było w części błędne. Nie było dwóch jednolitych obozów: „pomajowego“ i opozycyjnego. I nie jedna „barykada“ walki — jak mówiono — rozdzielała społeczeństwo na fronty bojowe. Wiemy n. p., że Stronnictwo Narodowe nigdy nie chciało wchodzić w skład jakiegoś jednolitego obozu opozycji. A pozatem, ileż jeszcze było różnic, które dzieliły rzekomy „obóz“ opozycji na szereg partyj.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że były pewne idee, wspólne wszystkim partjom opozycyjnym.

To samo zjawisko występowało i w obozie „pomajowym“. Obok całego szeregu różnic (zwłaszcza w zakresie światopoglądu i programu gospodarczego) — były w nim pewne idee wspólne, które ks. Radziwiłłowi kazały tkwić w jednej organizacji politycznej razem z p. Jędrzejem Moraczewskim.

LINJA PRZYSZŁOŚCI.

O tej „linji podziału“ należy powiedzieć, że jest tymczasowa, związana z pewnym okresem w naszych dziejach, z pewną konjunkturą polityczną.

I dziś nikt się już chyba nie łudzi, by jeszcze miała trwać długo. W jej miejsce przyjdą inne. Już je nawet trochę widać.

Jakież inne znaczenie może mieć wczorajsza wiadomość o próbie zbliżenia się „grupy rolniczej“ z obozu „pomajowego“ do Stronnictwa Ludowego, jeśli nie — świadomość, że dotychczasowa „linja podziału“ straciła na znaczeniu i z czasem zupełnie ustąpi przed nową?

Jesteśmy oczywiście dopiero w początkowem stadjum ewolucji politycznej. Stara „linja podziału“ jeszcze działa, a nowa jeszcze nie wystąpiła z należytą siłą. Ewolucja jednak pójdzie w kierunku zamazywania pierwszej, a wyraźniejszego rysowania się drugiej.

Bo tego żąda życie!

Do kierowania państwem, do sprawowania rządów, trzeba nietylko ludzi chcących rządzić. Ale jeszcze i przedewszystkiem — programu. I to programu nie o charakterze manifestacyjnym, a więc programu na „dziś“, — lecz programu na większy dystans, a więc programu na „jutro“.

Nowa „linja podziału“ będzie dzieliła społeczeństwo na podstawie konkretnych programów urządzenia państwa w najbliższej przyszłości i na podstawie załatwienia jego naczelnych problemów: ustrojowych, gospodarczych, kulturalnych, społecznych.

Czy to będzie podział tradycyjny na „lewicę“ i na „prawicę“?

Czytaliśmy niedawno w „Warszawskim Dzienniku Narodowym„ stanowcze zaprzeczenie tego pytania. Lecz mniejsza o nazwę. Ta nie wielką odgrywa rolę w formowaniu się politycznych obozów. Są we Francji umiarkowane grupy centrowe, które się oficjalnie nazywają „radykalnemi“, lub nawet „lewicowemi“.

Powtórzmy: nowa „linja podziału“ będzie dzieliła społeczeństwo według programów na przyszłość. Będzie dzieliła nie tyle ludzi, ile idee.

NOWE WALKI.

Więc zapowiedź nowych walk? Nie bójmy się tego słowa: „walka“... Mieści się w niem treść różnorodna. Może oznaczać brutalną wojnę o samą władzę, aż do rewolucji włącznie, — a także szlachetną walkę o triumf pewnego ideału społecznego.

Zresztą nic na to nie poradzimy, że wielkie przeobrażenia w historji dokonują się raz na drodze pokojowej, a kiedyindziej na pobojowisku bitewnem. Ten drugi wypadek występuje wtedy, gdy się w społeczeństwie skrystalizowały wielkie ideologje polityczne, zmierzające w kierunkach wprost przeciwnych. Polskę czeka, zdaje się, ta właśnie przyszłość. A im wcześniej to sobie uświadomimy, tem będzie lepiej. Uchylimy niebezpieczeństwo zaskoczenia nas n. p. przez komunizm i jego „front ludowy“.

HERB ORLEANÓW.

Łatwo już wyprowadzić wniosek z tych przesłanek: — nie przywiązujmy zbytniej wagi do dotychczasowej „linji podziału“; przystosujmy się zaś do nowej linji, która się zresztą zaledwie rysuje!

Przechodząc do praktyki, należy powiedzieć, że trzeba przynajmniej zacząć rozmawiać z tymi żywiołami z obozu dotychczasowych przeciwników, których przewodnie, programowe, idee zbliżają do nas. Zbyt bowiem dotąd zaciążyła nad naszem życiem politycznem dotychczasowa linja podziału... Zdarza się, że rozdziela — dotąd jeszcze — ojca od syna, męża od żony w czterech ścianach domu.

Pieczętujemy się herbem orleańskim: — jeż z olbrzymiemi kolcami, na których spoczywa korona, a pod tem słowa: „qui s'y frotte, s'y pique“ (kto się o mnie otrze, ten się ukłuje)... Trzeba się będzie wyrzec tego herbu, jeśli chcemy, by w naszem politycznem życiu górę wzięła idea i program nad personalnemi antagonizmami lub interesami grup.

J. P.

Przegląd prasy...

Wielkopolskie mieszczaństwo do Kongresówki.

„Kurjer Poznański“ stwierdza, że na terenie b. Kongresówki daje się stwierdzić nowa forma „osadnictwa“ idącego z Wielko polski. Są to kupcy i rzemieślnicy, którzy po opuszczeniu Poznańskiego tworzą warsztaty pracy **dla wypierania żydów.** Co za jedni?

„Idą — pisze „Kurjer Poznański“ — rzemieślnicy, zdolni do formy pośredniej, prowadzący skład obok warsztatu. A więc zegarmistrze, czapnicy, krawcy, piekarze, rzeźnicy (handlarze), kowale i technicy wszystkich odcieni (od szofera do radjotechnika włącznie). Idą też kobiety. Ze Środy przeniosła swój skład właścicielka manufaktury do miasta powiatowego w centralnej Polsce, a świeżo dzielna niewiasta z Kępna założyła „Salon mód warszawskich“ w... Wieluniu.

Idą także wcale poważne przedsiębiorstwa. Poznańska wielka fabryka chemiczna otworzyła filję w Łodzi, tartak z pod Leszna przenosi się do Tomaszowa, w robocie są drukarnie, młyny, nie brak nawet małej fabryczki... czekolady i cukierków.

Piszący te słowa miał możność w kilkudniowej wycieczce popatrzeć na zmiany, dokonywujące się w... „terenie“. Odkryliśmy Amerykę. Ku naszemu zdziwieniu zastaliśmy Wielkopolan, siedzących z powodzeniem od lat kilkunastu na szlaku Września — Kutno. Już w Słupcy przy kościele powitał nas sklep z obuwiem, którego właściciel pochodzi ze... Strzałkowa. Za parę godzin piliśmy kawę u przedsiębiorcy i fabrykanta w Koninie, pochodzącego z... Wrześni“.

Organ rządu przeciw deflacji.

W artykule p. t.: „Przeciągnięta struna“ p. W. Stpiczyński w „Kurjerze Porannym“ atakuje program deflacji, którego tak ostro broni p. Matuszewski w „Gazecie Polskiej“.

„Można — pisze — przy pomocy argumentów kazuistycznych, polemizować na temat oceny gospodarczych skutków operacji deflacyjnej. Lecz niema już miejsca na polemikę o jej skutkach psychicznych w społeczeństwie, a ten moment przesądza o wszystkiem. Zaburzenia w całym kraju na tle głodu pracy i chleba przybierają stopniowo charakter fali rewolucji przeciw doktrynie deflacyjnej, atakując w konsekwencji materjalne fundamenty wszystkich jej zasad. Z chwilą, gdy naród, a w danym wypadku organizm gospodarstwa narodowego, nie wytrzymuje lub w pewnej chwili przestaje wytrzymywać skutki pewnego programu, jest on zły. Oczywiście program nie naród. Cogorsza: staje się wyraźnie szkodliwy.

Plan deflacyjny jest już dzisiaj wyraźnie szkodliwy, ponieważ ma przeciw sobie zmobilizowaną opinję kraju, przyczem w pewnych grupach społecznych, a zwłaszcza wśród mas pracowniczych, zjawiły się nastroje desperackie“.

Znaczenie wizyty prof. Bartla.

Tensam „Kurjer Poranny“ atakuje P. A. T. za wydanie komunikatu o przybyciu prof. Bartla do Warszawy. O co — pyta „K. P.“ — chodziło autorowi komunikatu?

„Oczywiście o podsunięcie czytającej prasę publiczności domysłu, że ta wizyta ma polityczne znaczenie. A więc ożywienie produkcji plotek personalnych i to w momencie, gdy należałoby pragnąć, by było ich jaknajmniej, a to w związku z wyjazdem p. premjera Kościałkowskiego do Budapesztu. Jeśli ktoś rozumie tego rodzaju „politykę“ niech się raczy połatygować do naszej redakcji. Postawimy mu butelkę wina... węgierskiego“.

Prof. Bartel jest przyjacielem P. Prezydenta Mościckiego. Dlaczego więc „Kurjer Poranny“ tak się zżyma na komunikat o wizycie lwowskiego profesora?

Bez busoli...

Lwowska „Reduta“ (organ zbliżony do prof. Bartla) pisząc o ostatnich niepokojach oświadcza:

„Przyczyny? Nie szukajmy ich w agitacji komunistycznej, w działalności emisarjuszy Kominternu i w sile przekonywującej rubla sowieckiego. Wszystko to jest faktem — ale nie faktem decydującym. Robota wywrotowa potrzebuje odpowiedniego podłoża. Gdzie go niema, tam bakterje bolszewizmu nie mogą się rozwijać — gdzie ono istnieje, żadna inscenizacja nie wstrzyma ich od wzrostu, choćby policja dziesięć razy wykrywała „centralę“ wywrotowców i aresztowała „cały ich sztab“.

I tu właśnie dotarliśmy do najgłębszego źródła zła, do najcięższego naszego niedomagania. Nie potrafiliśmy pokazać ludziom pracy celu, do którego ma Polska dążyć, ideału społecznego, ku któremu ma kroczyć. Przedwczesny zgon Józefa Piłsudskiego pozostawił to najważniejsze zagadnienie naszej doby nietylko bez rozwiązania, ale nawet bez jasnego postawienia ze strony tych, którzy odpowiedzialni są za losy Państwa. A tymczasem zagadnienie ustrojowe dojrzewa i nie da się dłużej odsuwać ani zagłuszać.

Jeżeliby zaś kto nas się zapytał, czy to my mamy gotowe rozwiązanie tego najcięższego, olbrzymiego zadania, które spadło na barki naszego pokolenia — to odpowiemy: Nie, nie mamy rozwiązania, i uważamy za szalbierza lub za ciasnego doktrynera każdego, który twierdzi, że je posiada. Ale jedno wiemy. W chwili przełomowej Państwo, pojęte tak, jak nam je w spadku pozostawił Piłsudski. musi wziąć inicjatywę w swoje ręce“.

Walka o Palestynę.

Od kilku dni toczą się w Palestynie krwawe walki Arabów z Żydami. Padają zabici i ranni. Szczególnie po stronie żydowskiej. Według dotychczasowych obliczeń zginęło przeszło 20 Żydów o koło 10 Arabów; rannych zaś jest około 200 Żydów i 100 Arabów. **Głównym terenem walk są miasta: Jaffa i Haifa,** obydwa zamieszkałe w połowie przez Arabów, w połowie przez Żydów. Bardziej zniszczona jest jednak **Jaffa,** gdzie Arabowie nawet palą domy po żydach, którzy się ratowali ucieczką.

Walki jednak nie ograniczają się tylko do wyżej wymienionych miast. **Ogarniają całą Palestynę.** Wśród Żydów zapanował **popłoch.** Opuszczają oni zagrożone miejscowości i koncentrują się w większych miastach, w których Żydzi stanowią większość. **Do samego Tel-Awiwu schroniło się dotychczas 7 tys. uciekinierów żydowskich.**

Sytuacja więc jest bardzo poważna. Świadczą o tem m. in. fakty, że Wysoki Komisarz Wauchope, otrzymał specjalne pełnomocnictwa, i że cała wewnętrzna komunikacja w kraju została wstrzymana, a Tel-Awiw otoczony jest zasiekami z drutu kolczastego. I jak dotychczas nic nie wskazuje na to, by zaburzenia miały być szybko zlikwidowane. Konferencje odbyte przez Wysokiego Komisarza z przedstawicielami Arabów nie polepszyły wcale położenia. A nawet zanosi się na groźniejsze wypadki... **Arabowie bowiem proklamowali generalny strajk, który ma być kontynuowany aż do chwili uwzględnienia żądań arabskich t. zn.** całkowitego wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny, oraz wydania zakazu kupowania ziemi przez żydów. Przywódca zaś partji Maffiego (zajmuje ona nieprzejednane stanowisko wobec sjonizmu i dąży do utworzenia federacji arabskiej, obejmującej wszystkie kraje arabskie wraz z Palestyną) Dżemal el Hussein ogłosił odezwę, w której nawołuje Arabów do kontynuowania walki „celem oswobodzenia kraju z tyranji“. W tych warunkach nie łatwo będzie zaprowadzić w Palestynie spokój.

Tak się obecnie przedstawia syutacja. Sięgnijmy jednak głębiej i zapoznajmy się z przyczynami omawianych walk!

Między Arabami i Żydami od szeregu lat toczy się walka o Palestynę. Żydzi twierdzą, że jak Palestyna była kiedyś, tak i dziś musi być ich ojczyzną. Cóż z tego, kiedy Arabowie uważają się za jedynych gospodarzy kraju. Objęli ją bowiem w posiadanie prawie dwa tysiące lat temu, t. zn. wówczas gdy Żydzi ją opuścili. Stanowisko jednej i drugiej strony jest nieustępliwe, jedni drugich chcą z Palestyny usunąć. Na tem tle powstają zatargi a następnie zaburzenia, które częstokroć przeradzają się w otwarte, krwawe walki.

Czy rzeczywiście Arabom grozi zalew żydowski?

Tak! Potwierdzają to cyfry. W r. 1920. Palestynę zamieszkiwało **65 tys. Żydów i 530 tys.** Arabów. Stosunek więc Żydów do Arabów wynosił **1:8,2.** W r. 1930 konstatujemy już duży przyrost Żydów; liczba ich wynosi **180 tys.**, Arabów **670 tys.**, czyli po 10 latach stosunek Żydów do Arabów wynosi już **1:3,72!** W okresie lat 1930 do 1935 przybyło do Palestyny około **200 tys. Żydów,** przyczem rok 1935 był rekordowym, gdyż przyrost Żydów (imigracja i przyrost naturalny) wyniósł około **65 tys.** Według obliczeń żydowskich, przy takiem tempie wzrostu ludności żydowskiej, za lat 20 **Palestyna byłaby już krajem o olbrzymiej większości żydowskiej.**

Jest jeszcze drugi moment w tej sprawie. Równocześnie z przyrostem ludności żydowskiej, **rośnie w Palestynie żydowska własność rolna.** W czterech ostatnich latach Żydzi wykupili około 200 km. kw. ziemi, przyczem w 1935 r. **78 km. kw.**

Arabowie **czują się więc coraz bardziej zagrożeni.** Już w jesieni 1929 r. na tem tle rozegrały się się krwawe walki między nimi, a Żydami. Przez lat 7 panował względny spokój. Chcąc go ugruntować na mocnych podstawach, Anglja przystąpiła do utworzenia **Rady Ustawodawczej,** którąby pod nadzorem W. Komisarza kierowała sprawami Palestyny. Pomysł ten Żydzi odrzucili; demokratyczny ustrój Rady zapewniłby bowiem przewagę Arabom. Użyli przytem wszystkich wpływów, aby projekt „zawisł w powietrzu“.

Takie są okoliczności i przyczyny, z których wyrasta ruch antysemicki Arabów palestyńskich, i takie jest źródło ostatnich pogromów żydowskich w „Erec Israel“.

K. T.

Migawki.

Żelazny akademik.

Przemija już, a może całkiem przeminął — jak wczoraj wspomniałem w tej rubryce — typ „przedwojennej” panny. Nie przeminął jednak inny, równie sympatyczny typ...

Żelazny akademik!

Chodził z nami na wykłady, gdyśmy przed laty 20, 30 studjowali botanikę lub prawo. Chodzi dziś z naszymi synami. I najprawdopodobniej będzie chodził, gdy nasze wnuki na seminarjach historycznych dorzucać będą „przyczynki” do sytuacji politycznej r. 1936 w Polsce.

Bo „żelazny” znaczy tu tyle, co — „wieczny”. „Wieczny” oczywiście nie w znaczeniu filozoficznem, ale w tem obiegowem, które wyraża trwałość. stałość. Zmieniają się ludzie, nie zmienia się instytucja „żelaznego” akademika.

Mam żal do naszych socjologów, że się żaden dotąd nie pokusił o opracowanie studjum naukowego na ten temat.. A temat to ciekawy i rozległy.

I tak chodziłoby o to, co tego „żelaznego” akademika do prowadzenia wiecznego studjum skłania: lekka wada umysłowa, czy żądza wiedzy? Dalej o to, z czego taki człowiek żyje: z pensji ojca, z posagu żony, czy może z jałmużny? Czy też wogóle nie „żyje”? Wreszcie jak się uczy: czy zdaje egzaminy, czy też tylko słucha wykładów?

Pytań byłoby jeszcze więcej. Ale już nie istotnych.

Osobiście jestem zawsze rozrzewniony, gdy takiego akademika spotkam... Łzy mi się do oczu cisną i rumieniec wstydu zalewa mi czoło, bo mi na myśl przychodzi zmarnowana młodość i różne „sztuki”, przy których pomocy zdobywało się „testy” lub noty profesorskie.

Ten „żelazny” akademik jest dla mnie wyrzutem sumienia. Ale to już zalatuje niewspółczesnym romantyzmem!... Hola! Dziś czasy bardzo „trzeźwe”. Precz z żelaznym akademikiem! *BAYARD.*

Kronika kulturalna.

NIEZWYKŁA METODA LECZENIA UMYSŁOWO CHORYCH. W klinikach uniwersyteckich w Warszawie przeprowadzone będzie sensacyjne doświadczenie naukowe nad zastosowaniem nowej metody leczenia chorych umysłowo. Metoda ta polega na leczeniu dotkniętych schizofremją, **przy pomocy długotrwałego snu.** Schizofrenicy, t. j. manjacy, cierpiący na manję prześladowczą itp., są **usypiani na przeciąg od 10 do 15 dni**. Podczas snu odbywa się sztuczne odżywianie i chorzy poddawani są stałej kontroli lekarskiej. Niezwykła ta metoda była już stosowana w klinikach europejskich, a ostatnio w szpitalach w Moskwie, i dała rewelacyjne wyniki.

200-LECIE ZGONU KSIĘCIA SABAUDZKIEGO. W całej Austrji odbyły się uroczyste obchody z okazji 200-lecia zgonu księcia Eugenjusza Sabaudzkiego. Przy grobie księcia, w katedrze św. Stefana, odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne, w obecności specjalnie przybyłych do Wiednia delegacyj wojskowych: włoskiej, niemieckiej i węgierskiej. Następnie odbył się obchód żałobny w pałacu zimowym, w pokoju, w którym zmarł książę Eugenjusz Sabaudzki. Prezydent Miklas wygłosił przemówienie ku czci zmarłego bohatera Austrji.

MARJAN MANTEUFFEL.

Jednostka — a społeczeństwo.

Pierwszem, podstawowem, wrodzonem niejako poczuciem obowiązku, **które tkwi w każdym człowieku, jest poczucie obowiązku względem siebie samego.** Mamy bowiem obowiązek podtrzymywać swe życie, mamy obowiązek zapewnić sobie egzystencję, mamy obowiązek rozwinąć swą osobowość, zdobyć sobie pole działania, mamy wreszcie obowiązek uczynić wszystko, by zbawić swą duszę. To są owe podstawowe obowiązki. których poczucie natura wpoiła niejako w każdego człowieka.

Z chwilą jednak, gdy wyjrzymy poza „rowy strzeleckie“ swojego „ja“, spostrzeżemy odrazu, że to nasze „ja“, chcąc rozwijać się, chcąc żyć, zniewolone jest łączyć swe życie mniej lub więcej intenzywnie z całym szeregiem różnych „społeczności“. I tak: życie nasze zawdzięczamy rodzicom i dajemy skolei życie dalszym pokoleniom. Nauczyciele nasi wpajają w nas wiedzę, a my w następstwie rozszerzamy ją i przekazujemy dalej. Zawieramy więzy przyjaźni: wchodzimy w czyjeś życie i naodwrót ktoś w nasze życie wchodzi. Wreszcie Naród — Państwo — Kościół — Gospodarstwo — spełniają pewne zadania wobec każdego z nas, oczekując jednak zawsze z naszej strony wzajemności działania, wzajemności trudu, wysiłku i pracy. Można nieraz narzekać na takie wplatanie jednostki w cały system różnorodnych społeczności — i ludzie czynią to bardzo często — niemniej przeto jasnem jest dla każdego nieuprzedzonego umysłu, że jednostka pozostawiona sama sobie nie potrafiłaby ani się wyrobić, ani rozwinąć, ani tembardziej udoskonalić. Człowiek żyje w społeczeństwie i osiąga swe cele przy pomocy społeczeństwa. **Jednostka bez społeczeństwa jest nie do pomyślenia,** tak samo, jak z drugiej strony nie można sobie również wyobrazić żadnej społeczności, na którąby się nie złożyły różnorodne przymioty i wady pojedyńczych osobowości, indywiduów.

To też etyka chrześcijańska, urabiająca w nas naszą chrześcijańską osobowość, obowiązana jest wychować tę osobowość w duchu ujmowania społeczeństwa, jego znaczenia, jego walorów, jego praw i jego zadań z punktu widzenia istotnie chrześcijańskiego. O tem u nas nie wszyscy zdają się wiedzieć. Człowiek uspołeczniony, człowiek społeczny w chrześcijańskiem zrozumieniu tego słowa — to jedno z największych i najpoważniejszych zadań chrześcijańskiej etyki. „Nowe przykazanie daję wam — powiedział Chrystus Pan — abyście się wzajemnie miłowali, jakom Ja was umiłował“. (Jan 13, 34).

Wola społeczna, przejawiająca się w etyce chrześcijańskiej, sięga — poprzez osobiste stosunki człowieka do człowieka — aż do owych potężnych związków, które tworzy życie, a jakiemi są, nietylko w teorji i na papierze, ale i w rzeczywistości: Państwo — Naród — Kościół — Gospodarstwo — wreszcie Ludzkość. One wszystkie wyrosły z owej wewnętrznej potrzeby człowieka do wspólnego życia.

Na zrozumienie tej chrześcijańskiej etyki społecznej należy dziś większy może, niż kiedykolwiek, położyć nacisk.

Dlaczego? Dlatego, że etyka ta zdaje się dziś niejednokrotnie w sposób fatalny rozluźniać. Coraz więcej przejawia się bowiem wśród ludzi bezwzględny, krańcowy egoizm — nietylko wśród jednostek, ale również wśród narodów. Nie wypowiada się tego wprawdzie głośno, ale w swej cichej i niszczycielskiej treści staje się ów egoizm coraz bardziej groźnym dla kultury chrześcijańskiej. Przeciwstawia się mu z całą mocą zdrowe chrześcijańskie sumienie, które nakazuje wyraźnie oddawać społeczeństwu, nawet w najbardziej ciężkich czasach, co mu się należy, albowiem zaniedbując ten swój obowiązek, ponieślibyśmy szkodę na swej własnej osobowości. Św. Paweł powiada w liście do Rzymian: „Oddajcie tedy wszystkim, coście powinni: komu podatek — podatek; komu cło — cło; komu bojaźń — bojaźń; komu cześć — cześć“. (Rz. 13, 7). Pierwszym zawiązkiem społeczeństwa jest, — jak wiemy — **rodzina.** Wszystko, co się da powiedzieć o wspólnocie wogóle znajduje swe najwznioślejsze, a jednocześnie najofiarniejsze spełnienie w małżeńskiej wspólnocie mężczyzny i kobiety. Na małżeństwo należy patrzeć—o czem u nas większość ludzi zdaje się również nie wiedzieć — z dwojakiego punktu widzenia: jako na wewnętrzne zagadnienie moralne obojga małżonków — i szerzej, jako na czynnik wartościowy w jego stosunku do społeczeństwa. Dla Państwa i dla Kościoła, a w niemniejszej mierze i dla Gospodarstwa, jest sprawą pierwszorzędnego znaczenia, jak się rodzina ustosunkuje do nich, czy i w jakim stopniu, a zwłaszcza w jakim duchu, zechce wnikać w ich cele i zadania i siły swe do ich dyspozycji postawi. Jeżeli o Państwo chodzi, jest to sprawa — nie waham się tego twierdzić — rozstrzygająca nieraz o jego losie.

Radjo.

Majowe nabożeństwa przez radjo.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

W narodzie polskim od wieków jest rozpowszechniony kult Najświętszej Marji Panny. Dwa miesiące w roku maj i październik poświęcamy Jej szczególnej czci. I ten kult rozszerza się i pogłębia. W dniu 24. V. 1936 roku, młodzież akademicka gremjalnie podąży na Jasną Górę, by złożyć ślubowanie Matce Boskiej.

Wielu jest ludzi w Polsce i poza Polską, którzy z tych, czy innych względów nie będą mogli wziąć udziału w majowych nabożeństwach. Przypomnijmy sobie o naszych rodakach rozrzuconych po całej Europie na emigracji, o naszych osadnikach kresowych, rozsiedlonych wśród prawosławnej ludności, wreszcie o żołnierzach K. O. P-u. na licznych strażnicach kresowych i t. p. Wszyscy ci ludzie chcieliby wziąć udział w majowych nabożeństwach — lecz nie mają sposobności. Z pomocą mogłoby im przyjść radjo. Nie należałoby urządzić radjowych nabożeństw majowych?

Bywały wypadki, że w poszczególne dnie miesiąca maja były nadawane nabożeństwa majowe z poszczególnych kościołów (z Jasnej Góry), lecz tu chodzi o to, by został zorganizowany systematyczny cykl nabożeństw radjowych.

Wymieniłem na wstępie kilka grup osób, dla których tego rodzaju radjowe nabożeństwa majowe były dobrodziejstwem i na łamach „Głosu Narodu“ pozwalam sobie wystąpić w nadziei, że głos mój nie minie bez echa.

W. Sztejn.
Sędzia Sądu okr. w Kielcach.

Programy stacyj radjowych.

SOBOTA, DNIA 25-go KWIETNIA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; g. 6.34 Gimnastyka; 6.40 Programy lokalne; 7.20 Dz. poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Pogadanka; 12.25 Koncert zespołu salonowego; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Programy regjonalne; 14.30 Słuchowisko dla dzieci z okazji „Dnia Lasu“; 15 Koncert z Wilna; 15.15 Nasz handel morski; 15.20 Programy lokalne;; g. 15.30 Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R.; 16.30 Anegdoty o speakerach; 16.45 Koncert reprezentacyjny rozgłośni katowickiej; 17.45 Wrażenia słuchacza radja; 17.55 Liga radjofonizacji kraju staje do pracy; 18 Programy lokalne; 18.44 Wiadomości sportowe ogólne; 18.50 Pogadanka aktualna; 18.59 Myśli o radjo; 19 „Kwiat paproci“ — operetka w 3-ch aktach; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 Wywiad; 21.35 Wesoła Syrena; 22.05 Muzyka taneczna w wyk. orkiestry P. R.; W przerwach o godz. 22.30 Co mówią najstarsi radjosłuchacze i o godz. 23: Wiadomości meteorologiczne.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.40 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 15.20 Przegląd giełdowy; 18 Przegląd wydawnictw; 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Koncert reklamowy; 18.30 Program na dzień następny; 18.40 Wiadomości sportowe lokalne.

Lwów. (377.4 m). Godz. 13.15 Koncert życzeń (płyty); 18 Przegląd wydawnictw; 18.10 Silva rerum; 18.15 Płyty; 18.40 Wiadomości sportowe lokalne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13 Lekcja polskiego; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.22 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18 Skrzynka dla dzieci; 18.40 Wiadomości sportowe lokalne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.15 Muzyka lekka z płyt; 13.15 Południowy koncert z płyt; 15.20 Przegląd giełdowy; 18: Z życia literacko-kulturalnego; 18.10 Chwilka społeczna; 18.15 Koncert reklamowy; 18.20 Program na dzień następny; 18.40 Wiadomości sportowe lokalne.

Ruch wydawniczy

J. S. PREUSSNER: „Mr. Dick“. (Kraków. 1936). Skład Główny Gebethner i Wolff, str. 196).

Na półkach księgarskich ukazała się ostatnio powieść, p. t. „Mr. Dick“ (drukowana świeżo w odcinkach „Głosu Narodu“) młodego autora krakowskiego, J. P. Preussnera. Jest ona nader udałym debjutem literackim; posiada wszystkie zalety dobrej i zajmującej powieści. Akcja przeprowadzona interesująco, trzyma w ustawicznem zaciekawieniu czytelnika, a splot zręcznie przedstawionych powikłań i sytuacyj, zmusza poprostu do czytania książki „jednym tchem“. Niektóre sceny (n. p. wyścigu samochodów) zostały zobrazowane z nadzwyczajną plastyką, świadczącą o wyrobionym zmyśle obserwacyjnym i znakomitych kwalifikacjach pisarskich autora. Powieść ma, sądząc z pozorów, detektywiczny charakter. Odbiega jednak od szablonowego typu powieści kryminalnych Wallace'a, przez szerokie uwzględnienie psychologji bohaterów. I to jej zapewnia poczesne miejsce w naszej twórczości beletrystycznej.

Styl lekki, barwny i potoczysty, zaprawiony angielskim humorem, pozwala przypuszczać, że książka cieszyć się będzie powodzeniem.

Humor.

Podobieństwo. — Jestem pewien, że wciągu całej podróży nie wspomnieliście ani razu o waszym ojcu.

— Ależ tak, papo! Za każdym razem, gdy ktoś z gości wymyślał w hotelu na jedzenie, mama mówiła: „Zupełnie jak ojciec“

Raj rozwodowy w Sowietach.

W moskiewskiej „Prawdzie“ pojawił się feljeton, pióra znanego pisarza bolszewickiego, Kolcowa, poświęcony działalności urzędów rejestrujących śluby i rozwody w Rosji sowieckiej (Zags). Autor jest przekonany, że bolszewickie prawo małżeńskie jest doskonałością, a tylko ludzie są źli. Sądzimy jednak, że obrazek, który namalował, dowodzi czegoś wręcz przeciwnego. Dowodzi bowiem, że rodziny — w ludzkiem, nawet nie chrześcijańskiem — tego słowa znaczeniu w Rosji niema. I na to dzięki „prawu“... Zresztą proszę przeczytać feljeton p. Kolcowa!

„Małe rude stworzenie w berecie. Wtargnęło do urzędu niby strzała.

— Chcę dostać rozwód. To jest anulowanie ślubu. Albo, właściwie, nie anulować, zarejestrować jako nie odbyty.

W kącie podnosi się urzedniczka „Zagsu“ Waletowna.

— Przecież byłaś u mnie, dziewczynko, dopiero przed trzęma dniami. Podpisałaś się. O co ci chodzi?

Rude stworzenie poczyna płakać.

Tak jest, rzeczywiście przed trzema dniami zarejestrowała ślub. Ale już wtedy zdradzała pewien niepokój. Nazajutrz był wieczorek, on się napił, krzyczał, wygadywał i zachował się tak, jak poprostu cham. Ona uciekła do przyjaciółki i tam dwie noce przespała, a obecnie przyszła aby się rozwieść. Właściwie nie rozwieść, no, jak to powiedzieć...

— Czy nie można poprostu wszystkiego skreślić?

— Owszem, można, będzie to poprostu akt anulowania małżeństwa.

— No, przecież to nie było małżeństwo. Przecież tu niema właściwie nic do anulowania.

Dziewczyna stoi zdenerwowana. Domaga się, aby z jej paszportu, ze wszystkich ksiąg, ze wszystkich aktów zniknęły ślady ciężkiego nieporozumienia, które niby wstrętny sen wzburzyło jej młodość. W innem państwie byłby to długi, wzruszający dramat. Może byłby to motyw dla powieści uczuciowej; zważcie tylko: młoda małżonka ucieka po ślubie. Długoletnia praca dla sądów. chleb dla adwokata, zabawa dla plotkarzy i głupców. Tu jednak jest kobieta wolna; własnowolnie odrzuci człowieka niegodnego i jeszcze jest niezadowolona, że potem wszystkiem pozostała jeszcze jakaś uwaga atramentowa.

Jednak to młode pokolenie, z rozwodami przecież zbytnio igra. Niemal tak, jak z aparatem telefonicznym czy widokówką. Nikt oczywiście obecnie nie myśli, że małżeństwo zawierane jest w niebie (!). Te czasy już nigdy nie wrócą. Nikt już nie zmusi człowieka sowieckiego, aby wytrwał w małżeństwie wbrew swej woli. Jednak w dzisiejszej formie prawniczej (!) małżeństwo jest często przyczyną łotrostwa lub najrozmaitszych machinacyj, nie mających nic wspólnego ze stosunkami rodzinnemi.

Trzy ruble kosztuje obecnie rozwód. Nie ma już poza tem żadnych formalności, papierów, wezwań, ani nawet powiadomienia człowieka, z którym się rozwodzisz. Niekiedy trudniej uiścić prenumeratę za pismo, niż się rozwieść. Za trzy ruble. Dlaczegóżby się nie pobawić.

Rozwodzi się, aby pogrozić kobiecie, nastraszyć żonę czy męża. Rozwodzi się fikcyjnie, aby mniej płacić za dziecko w szkółce dla dzieci lub też uniknąć grzywny. Na przykład: o ile przy rejestracji ślubu przyjęto wspólne nazwisko, żona musi wciągu dziesięciu dni wymienić paszport. Za przekroczenie tego terminu milicja ściąga 50 rubli. Aby tej grzywny nie płacić, małżonkowie rozwodzą się, a potem znowu rejestrują się w urzędzie ślubów. To kosztuje razem sześć rubli; zaoszczędzili więc 44 rubli.

Są jednak gorsze rzeczy. Powstają ulicznikowskie gatunki oszustwa i wymuszania.

Przyjdzie kobiecina z wezwaniem w ręce:

— Kto tu jest towarzysz Meszczerjakow? Otrzymałam wezwanie, że mam rozwód z mężem. To pewnie pomyłka. Mąż ode mnie nie odszedł. Żyję z nim ośm lat i nie myślimy o rozwodzie.

W „Zagsu“ przeglądają księgę; wszystko w porządku. Okazuje się, że mąż nietylko nie rozwiódł się z żoną, ale już zarejestrował ślub z inną kobietą, żyjącą zresztą w tym samym domu gminnym.

Dopiero od niedawna poczęto dawać pieczątki do paszportów. Dotychczas wydawano je na podstawie ustnych i osobistych oświadczeń. To prowadziło do łotrostw. Całe stada bigamistów pasą się w miastach i po wsiach. Podobnie i kobiety. Za nieprawdziwe dane, za dwużeństwo wprawdzie przewiduje się karę więzienia na jeden rok, ale lud u nas nie jest bojaźliwy, a z sądami można „rozmawiać“. Zazwyczaj bigamista pła-

Zanik ruchu emigracyjnego.

Jednem z najpoważniejszych następstw kryzysu gospodarczego jest głęboka przemiana, jaka dokonała się w ruchu emigracyjnym wszystkich krajów. W krajach tych, które dawniej były środowiskami, skupiającymi wy chodźców z innych przeludnionych państw — wystąpiły powszechne dziś zjawiska braku pracy, co skolei przyczyniło się do wprowadzenia szeregu obostrzeń i ograniczeń napływu obcych sił roboczych. Możliwości emigracyjne zaczęły z każdym rokiem zanikać, co więcej — poszczególne kraje przystąpiły nawet do wydalania dawniej przybyłych, obcych robotników (Francja).

Polska podzieliła los tych krajów, które stanęły obecnie wobec zamkniętych wszędzie granic dla swego wychodźtwa, zarówno osiadłego, jak i sezonowego. Gdy jeszcze w roku 1928 wyemigrowało z Polski 122 tys. wychodźców a w następnym roku nawet 178.000 — to w roku 1934 naliczono już tylko 22.000 osób, które zdołały wyemigrować z kraju. Natomiast w ciągu ostatnich dwu lat wystąpił objaw masowego powrotu wychodźców do Polski, głównie jako skutek rygorystycznych zarządzeń rządu francuskiego względem cudzoziemców. Ta ostatnia fala objęła setki tysięcy osób, które znalazłszy się na gruncie obcym bez możności pracy, wróciły do kraju, stwarzając tu nowe, poważne zagadnienie socjalne, oczekujące rozwiązania.

Jeśli przyjrzymy się ruchowi emigranckiemu „kontynentalnemu“, tj. na terytorjum Europy, w postaci wędrówek ludności z jednego kraju do drugiego, dojrzymy odrazu, iż głównym ośrodkiem emigracji po wojnie była Francja, do której przywędrowało w 1927 r. 64 tysięcy ludzi, w 1928 r. — 98.000, w 1929 r. — 179.000, w 1930 r. — 222.000, w 1931 r. — 102.000, w 1932 r. — 69.000, w 1933 r. — 75.000, w 1934 r. — 72.000. Natomiast opuściło granice Francji w 1927 r. 90.000 reemigrantów, w 1928 r. — 54.000, w 1929 r. — 39.000, w 1930 r. — 44.000, w 1931 r. — 93.000, w 1932 r. — 109.000, w 1933 r. — 49.000, w 1934 roku — 40.000 reemigrantów, którzy powrócili do kraju rodzinnego.

Liczbę ogólną emigrantów, którzy wyjechali z Francji między 1931 r. a 1932 r. obliczają na ok. 450.000 osób, z których większość pochodziła z Italji i Polski.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę inne ważne dawniej ośrodki emigracyjne stwierdzimy, że np. liczba imigrantów do Stanów Zjednoczonych, która między 1927 a 1929 r. utrzymywała się w granicach 170—177.000 rocznie, spadła tak znacznie w latach 1930—1933, iż w tym ostatnim roku dosięgła tylko 15.000 osób. W Kanadzie liczba emigrantów przybywających spadła w tym samym czasokresie ze 137 tys. do 5 tysięcy!

Można być przekonanym, że zjawisko spadku emigracji, podobnie zresztą jak i ogromnego zaniku międzynarodowego ruchu turystycznego — nie jest wcale zjawiskiem przejściowem. Trwać ono będzie czas dłuższy i na długo powodować będzie ujemne konsekwencje dla bilansów handlowych, dla polityki socjalnej, problemu zatrudnienia itp. Tem niemniej jednak rząd winien wykorzystać wszelkie pozostające do jego dyspozycji środki i możliwości, by w pewnym przynajmniej stopniu łagodzić ujemne skutki tych przemian, jakie w zakresie ruchu emigracyjnego przyniosły ostatnie lata kryzysu.

O reformę prawa ubogich

Jednem z naczelnych zadań współczesnego państwa jest udzielenie obywatelom należytej ochrony prawnej i w ten sposób usunięcie z życia społecznego niebezpieczeństwa uciekania się do samopomocy. Wobec istnienia wielkiego aparatu administracyjnego, który jest nieodzownym czynnikiem należytego wymiaru sprawiedliwości, państwo, chcąc pokryć choć w części swe koszty, **pobiera w sprawach cywilnych opłaty sądowe.** Ponieważ jednak nie wszystkich obywateli stać na to, by ponosili koszty procesu, ustawodawca wprowadził do procedury cywilnej **przepisy t. zw. prawa ubogich**, które wskazują w jakich wypadkach strona w procesie może zostać zwolniona z opłat.

Przed nowelą do procedury cywilnej z r. 1932 strona, „której brakło środków na prowadzenie procesu“, mogła domagać się od sądu przyznania jej prawa ubogich. Tą elastyczną konstrukcję „braku środków do prowadzenia procesu“ została **zastąpiona** w 1932 r. sztywną koncepcją zwiększenia dochodów skarbu państwa, koncepcją

„ZUPEŁNEGO UBÓSTWA“.

Przez zupełne ubóstwo, jak wyjaśnił okólnik ministra sprawiedliwości z dnia 10 stycznia 1934 r., rozumieć należy nieposiadanie przez stronę wogóle środków do prowadzenia procesu. W tymże okólniku podkreślono również charakter fiskalny nowelizacji, stwierdzając, **że zbyt szerokie stosowanie przez sądy prawa ubogich obciąża nadmiernie skarb państwa.**

Złagodzenie tego rygorystycznego interpretowania ustawy, które łączyłoby się z jednoczesnem **odsunięciem części ludności** (przedewszystkiem rolniczej, jako posiadającej majątek nieruchomy przy jednoczesnym braku gotówki na prowadzenie procesu)

OD MOŻNOŚCI DOCHODZENIA SWYCH PRAW,

znalazło swój wyraz w szeregu wyroków Sądu Najwyższego, z których ważniejsze podajemy. W orzeczeniu z dn. 19. II. 1935 r. S. N. głosi, **„że nie można** (w interpretacji art. 112 kpc.) **iść tak daleko, by tylko strona pozbawiona wszelkich jakichkolwiek bądź środków materjal., mogła korzystać z ulgi, jaką jest udzielenie w procesie prawa ubogich.** Jeżeli bowiem opędzenie przez stronę, ubiegającą się o tę ulgę, kosztów sądowych wymaga tak znacznej sumy, że strona przy uwzględnieniu swych majątkowych i towarzyszących okoliczności w żaden sposób nie mogłaby się o tę sumę wystarać, to odmowa w takich warunkach prawa ubogich równałaby się

ZAMKNIĘCIU DROGI DO DOCHODZENIA LUB OBRONY SPORNYCH PRAW,

co przecież nie mogło leżeć w intencji ustawy“. W podobny sposób interpretują pojęcie zupełnego ubóstwa **i inne orzeczenia Sądu Najwyższego,** stwierdzając, że nie jest ono pojęciem absolutnem, lecz względnem, zależnem z jednej strony od wysokości kosztów, wymaganych do prowadzenia sprawy, z drugiej strony od sytuacji rodzinnej i stanu majątkowego petenta.

Wykładnia Sądu Najwyższego, dająca **korektywę życia sztywnym przepisom ustawy**, sprzeczna jest jednak z jej rzeczywistem brzmieniem i

Z INTERPRETACJĄ PRZYJĘTĄ PRZEZ MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

w cytowanym okólniku. Zamiast więc niepotrzebnie zmuszać sądy niższych instancyj, które są właściwe dla przyznawania praw ubogich, do przyjęcia wykładni Sądu Najwyższego, byłoby znacznie prościej, czego domaga się cały świat prawniczy, **znowelizować powyższy przepis i powrócić do formuły z przed roku 1932 „braku środków do prowadzenia procesu“.** To rozstrzygnięcie usunęłoby raz na zawsze z naszej procedury paradoks, bowiem, jak słusznie zauważono, gdyby a la lettre stosować **przepis o zupełnem ubóstwie, prawo ubogich nie byłoby nikomu udzielane, ponieważ osoba zupełnie uboga nie może posiadać żadnego majątku, a więc trudno sobie wyobrazić, by mogła mieć sporne sprawy majątkowe z kimkolwiek.**

H. Ar.

Pobór podatku gruntowego od drobnych płatników.

Ukazał się okólnik Min. Skarbu w sprawie zorganizowania poboru podatku gruntowego.

Jak już donosiliśmy, celem ułatwienia drobnym płatnikom podatku gruntowego uregulowania w bież. roku wiosennej raty tego podatku, Min. Skarbu zarządza w tym okólniku, **aby urzędy skarbowe przystąpiły bezzwłocznie do zorganizowania poborów tej raty przez sołtysów** przy współudziale wydelegowanych w tym celu urzędników skarbowych. Pobór ten zorganizowany będzie na następujących zasadach.

Urzędy skarbowe ustalą w swych okręgach **odpowiednią ilość rejonów poborowych i dla każdego rejonu wyznaczą punkt poboru.** Następnie urzędy skarbowe wyznaczą **dzień poboru podatku w każdym rejonie,** poczem podadzą za pośrednictwem zarządów gmin i sołtysów oraz w inny dostępny sposób do wiadomości płatników każdego rejonu, w którym dniu, w jakich godzinach i w jakim lokalu będzie delegowany urzędnik przyjmował od zgłaszających się płatników należności podatkowe.

Okólnik ustala, że **akcja ta ma być przeprowadzona wciągu miesiąca maja (ostatni dzień 30 maja).**

Poborem podatku gruntowego na zasadach omawianego okólnika objęci będą tylko ci płatnicy podatku, od których z tytułu pierwszej raty podatku gruntowego za r. 1936 przypada wraz z progresją oraz dodatkiem samorządowym **nie więcej, niż 200 zł. od wszystkich gruntów, posiadanych przez nich w danej miejscowości.**

Pobór pierwszej raty podatku gruntowego za rok bieżący przez wydelegowanych urzędników skarbowych będzie się odbywał:

1) w województwach centralnych i wschodnich od: a) indywidualnych płatników podatku gruntowego na podstawie okazywanych przez nich nakazów płatniczych na podatek, b) uczestników podatkowych jednostek zbiorowych — na podstawie list rozkładu podatku gruntowego pomiędzy uczestników jednostki zbiorowej;

2) w woj. **pomorskiem i poznańskiem** — na podstawie okazywanych przez płatników nakazów płatniczych.

Inkasowane w miesiącu maju bież. roku należności z tytułu pierwszej raty podatku gruntowego, zarówno na Skarb jak i na samorząd pobiera się bez odsetek.

Równocześnie z inkasem podatku gruntowego delegowani urzędnicy będą przyjmowali od osób, które są uprawnione do wpłaty należności z tytułu pierwszej raty podatku gruntowego za rok bieżący **również inne płatne należności skarbowe** zarówno wykazane, jak niewykazane do egzekucji, oraz należności wierzycieli obcych. Od tych należności będą pobierane normalne odsetki, o ile płatnik nie korzysta z ulgowych odsetek.

Zapomogi bezzwrotne wolne od podatku specjalnego.

Min. skarbu zarządziło, iż noszące charytatywny charakter bezzwrotne zapomogi, wypłacane pracownikom, są wolne od specjalnego podatku od wynagrodzeń. Od zapomóg tych, wypłacanych po 10 kwietnia rb., **nie należy potrącać podatku specjalnego,** o ile nie noszą one charakteru stałego i nie są wypłacane jednej osobie więcej, niż 3 razy do roku.

Dla osób pobierających miesięcznie do 200 zł. jednorazowo, zapomoga bezzwrotna wolna od podatku **nie może wynosić więcej, jak 100 złotych,** a dla osób pobierających 200—500 zł. miesięcznie więcej jak 200 złotych.

W wypadkach, gdy udzielona zapomoga bezzwrotna nie będzie odpowiadać powyższym warunkom, podatek specjalny ma być pobierany na zasadach ogólnych.

Niezwykły spadek cen na owoce południowe.

W związku ze znacznem ociepleniem się na wybrzeżu, nastąpiła ogromna **zniżka cen na owoce południowe, zwłaszcza na pomarańcze.** Na ostatnich aukcjach owocowych, pomarańcze hiszpańskie osiągnęły cenę **70 gr. za kilogram.** Zniżka cen na nie da się wytłómaczyć również tem, że w magazynach portowych znajdują się jeszcze znaczne ilości tego towaru, bo **około 500.000 skrzyń, które z braku nabywców mogłyby się zupełnie zniszczyć.** Niespodziewany spadek cen na pomarańcze spowodował wśród importerów **wielkie zamieszanie oraz pociągnął za sobą poważne straty,** przekraczające 100.000 zł.

Zadatki wpłacone „królewsko-holenderskiemu Lloydowi“ należy wycofać.

Przedsiębiorstwo żeglugowe **„Królewsko-Holenderski Lloyd“,** które przez szereg lat posiadało koncesję na przewóz emigrantów z Polski do krajów Ameryki Południowej (Argentyny, Brazylji, Urugwaju), **likwiduje swą działalność w Polsce spowodu ogólnej likwidacji tego przedsiębiorstwa.**

Przedsiębiorstwo to posiada dość znaczną ilość **zadatków, wpłaconych w poprzednich latach na poczet należności za kartę okrętową.** Zadatki te wynoszące zwykle około 45 zł., a niekiedy nawet większe kwoty, były wpłacone przez te osoby, **które przygotowywały się do wyjazdu do Argentyny, Brazylji lub Urugwaju, lecz po wpłaceniu zadatku z jakichkolwiek powodów nie opłaciły reszty należności za kartę okrętową i nie wycofały wpłaconego zadatku.**

Ponieważ przedsiębiorstwo to likwiduje się **przeto wszystkie te osoby, które w dawniejszych latach, mianowicie w okresie od r. 1919 do 1930 włącznie, wpłaciły zadatki na karty okrętowe Królewsko-Holenderskiego Lloydu i tych zadatków dotychczas nie odebrały, powinny jak najrychlej za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego i jego Oddziałów prowincjonalnych zażądać zwrotu tych zadatków.** W tym celu należy wnieść podanie (wolne od opłaty stemplowej), do którego należy dołączyć dowód wpłacenia zadatku; dowodem takim jest „kwit zadatkowy“ lub „umowa przewozowa“, które były wydane przez kompanję okrętową, gdy emigrant wpłacał zadatek. Podania należy adresować: Do Królewsko-Holenderskiego Lloydu w Warszawie, **ul. Służewska 7, m. 3.**

Polskie ziemniaki w bibułkach na rynki amerykańskie.

Na statku „Pułaski“ wysłany został do Ameryki Południowej próbny **transport kartofli, pakowanych częściowo w skrzyniach,** częściowo zaś, gdy chodziło o gatunki **specjalnie** wybrane, **owiniętych w bibułki.** Po przybyciu „Pułaskiego“ do portów południowo-amerykańskich, **cały próbny transport kartofli został rozsprzedany,** przyczem okazało się, że dokonana tranzakcja **wytrzymuje kalkulację kupiecką.** Powodzenie tego pionierskiego transportu niewątpliwie spowoduje naszych eksporterów do rozwinięcia eksportu ziemniaków i do Południowej Ameryki.

---

ci 25 rubli i za tak przystępną cenę czuje się „demonicznym“ mężczyzną.

A oto znów poważna matrona, może lat pięćdziesiąt i młody chłopiec w stroju sportowca. Mruczą odpowiedzi na pytania, nie patrzą na siebie i szybko podpisują akt ślubu. Uroczyście im gratuluję. „Nowomałżonka“ wybucha śmiechem: — Ależ, co towarzyszowi w głowie... Mam już syna starszych, niż on. My bierzemy się tylko tak sobie...

Gniotąc czapkę w ręce, młodzieniec prostodusznie opowiada długą historję o wymianie pokojów, powierzchni mieszkania, o zapisach i odpisach. Trudno uważać go za złoczyńcę. Chce zamieszkać w oddzielnym pokoju, aby mógł wygodnie pracować i uczyć się. To co obecnie czyni, zdaje się mu być prostą, niewinną formalnością. Nikt mu nie wyjaśnił, co znaczy zawieranie małżeństw i jak wstrętną rzeczą jest robić z tego fikcję.

Inny typ, tym razem uświadomiony i chłodny, pewny siebie. Inżynier wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego. Przybył na minutę, aby rozwieść się. Wóz czeka przed bramą. Początkowo gniewa się, że mu zadają pytania. Formalnie ma rację. „Zags“ nie ma prawa pytać o powody rozwodu. Ale potem już swobodnie opowiada:

— Zarejestrowałem się tylko w tym celu, aby otrzymać mieszkanie. Potem fikcyjne małżeństwo zmieniło się w rzeczywistość. Szczerze powiedziawszy, było mi to bardzo na rękę; była to wielka wygoda. Oczywiście śmiesznem byłoby uważać ją za żonę; jestem przecież o trzy głowy umysłowo i moralnie wyższy nad nią. Obecnie odwołują mnie spowrotem do Leningradu; no, a tam mam mieszkanie, żonę, dwoje dzieci. Sami zrozumiecie...

Dzień pracy się kończy. Wchodzi jeszcze spóźniony obywatel. Znana twarz. Ach, toć ten sam, który się rozwodził.

— Myśmy się tu dziś rozwiedli. Czy można anulować? Rozważyliśmy to sobie.

— Anulować rozwodu nie można. Można zarejestrować nowy ślub. Ale do tego potrzebni jesteście oboje.

— Dlaczego oboje? Tu jest jej paszport. Ona tam obecnie płacze, mówi że jestem egoistą bez uczucia, że chcę się jej pozbyć. Przedtem mówiła, że jestem dla niej obcy, że niema sensu żyć tak dalej.

— Przecież mówiliśmy wam, abyście to sobie rozważyli. Obecnie was samego ożenić nie możemy.

Beznadziejnie machnął ręką i zakłopotany odszedł“.

—ooo—

Podkarpacki trójkąt przemysłowy

źródłem energji elektrycznej.

W N. Sączu odbyła się w tych dniach **konferencja, zwołana przez Krakowską Izbę Przemysłowo-Handlową.** Celem konferencji **było** zapoznanie **sfer** gospodarczych **powiatów:** gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, limanowskiego, nowosądeckiego i nowotarskiego ze sytuacją gospodarcza ogólną, z programem gospodarczym na najbliższą przyszłość, ponadto zaś wysłuchanie postulatów i bolączek przedstawicieli życia gospodarczego wyżej wymienionego okręgu.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele przemysłu i handlu. Obrady zagaił prezes Izby inż. Brzozowski, poczem dyr. Mianowski omówił znaczenie t. zw. podkarpackiego trójkąta przemysłowego, skupiającego w rzekach górskich energję elektryczną, która **przerzucona aż na Warszawę** wraz z energją, związaną z produkcją gazów ziemnych odegra niewątpliwie doniosłą rolę w odrodzeniu przemysłowem nietylko Małopolski, ale **całego pasma centralnej Polski aż po Warszawę.** Przy omówieniu handlu, który na Podkarpaciu w 70% uzależniony jest od rolnictwa, dyr. Mianowski wskazał, że dla tego drobnego handlu **konieczną jest pomoc kredytowa,** jako rekompensata strat, pozostających w związku z akcją oddłużeniową rolnictwa.

Następnie **wicedyr. Maiss** scharakteryzował obecne stosunki w wymianie międzynarodowej i udział w niej Polski i okręgu krakowskiego z uwzględnieniem szczególnem powiatów podkarpackich. Referent wskazał na ważne dla Polski zadanie aktywizacji bilansu handlowego, szczególnie z krajami zamorskiemi z uwagi, że z krajami temi mamy bilans handlowy wybitnie ujemny i że Polska jest krajem dłużniczym. Wreszcie wskazał na artykuły w zakresie których wywóz tamtejszych okolic mógłby być zwiększony.

Następnie wygłosił referat o sprawach podatkowych **wicedyr. Dr. Załuski,** który podniósł konieczność rozwinięcia dyskusji nad zagadnieniem podatkowem, ponieważ tylko wyczerpująca dyskusja pozwoli Izbie zorjentować się, w jakim kierunku idą istotne postulaty sfer przemysłowych i kupieckich. Referent przedstawiwszy wielokrotnie przez Izbę podnoszone postulaty w tej dziedzinie oraz nawiązując do postulatów przedłożonych t. zw. Komisji Martinowskiej oraz też, stanowiących wyniki narady gospodarczej, podkreślił te wszystkie zagadnienia, które doczekały się realizacji oraz omówił obecny stan prac nad sprawami, które są w toku załatwiania.

Z poruszonych zagadnień wysunęła się na plan pierwszy **taryfa świadectw przemysłowych oraz sprawa ryczałtów,** która stała się następnie przedmiotem ożywionej dyskusji.

Po wspólnem posiedzeniu, narady rozbite zostały na dwie sekcje: przemysłową pod przewodnictwem prez. Brzozowskiego i handlową pod przewodnictwem wiceprez. Jakubowskiego. Na sekcji przemysłowej poruszano **sprawy przemysłu i turystyki,** a na handlowej sprawy **podatkowe i kredytowe.**

Półwysep Hel będzie wyspą?

Miarodajne czynniki rozpatrują poważnie projekt przemiany półwyspu helskiego na wyspę. **Projekt ten jest poważnie rozpatrywany** i bliski realizacji ze względu na swoją wartość gospodarczą.

Półwysep ma być przekopany **w najwęższem miejscu koło stałego lądu między Chałupami a Wielką Wsią.** W ten sposób uzyska się połączenie Bałtyku z zatoką Pucką. Kanał ten skróciłby dotychczasową drogę do portów Polski i Gdańska. Statki nie opływałyby bowiem półwyspu, lecz korzystałyby z przekopu. Projekt podobny miał być już dawniej urzeczywistniony, lecz obawiano się zamulenia przekopu, oraz silnego zaatakowania mułem portu gdyńskiego. Obecnie jednak system bagrowania mułu jest udoskonalony i ułatwiony, wobec czego **przeszkody te dadzą się łatwo usunąć.**

Uroczysty obchód 15-lecia Powstania śląskiego.

Organizacje katolickie i narodowe na G. Śląsku przygotowują się do uroczystego obchodu 15-tej rocznicy Powstania Śląskiego, który odbędzie się w dniu 3-go maja. **Protektorat nad uroczystościami objęli: Ignacy Paderewski, W. Korfanty, W. Witos, gen. J. Haller i W. Trąmpczyński.** Uczestnicy obchodu **złożą** hołd bohaterom **powstańcom, zaprotestują przeciw** knowaniom **niemieckim, oraz podniosą** głos w obronie naszych **rodaków na Śląsku** Opolskim. Dla uczestników spoza Śląska uruchomione **zostaną** pociągi **popularne z Warszawy, Łodzi, Krakowa, Poznania, Jarocina i** Ostrowa.

Stapińscy.

Dwukrotnie (m. in. przez artykuł gen. Latinika) zwracaliśmy uwagę na nieszlachetną broszurę pt. „Czesi“, napisaną przez „Tomasza Janowicza“, a wydaną przez „I. K. C.“. Wyraziliśmy wówczas przypuszczenie, że podane na broszurze nazwisko jest pseudonimem. „Moravsko-ślezsky Dennik“ (z 12. IV.) twierdzi, jakoby pod pseudonimem: „Tomasz Janowicz“ krył się urzędnik polskiego konsulatu, p. Tomasz Stapiński. Byłżeby to syn p. Jana, „zasłużonego“ działacza chłopskiego?

Rodzice będą karani

za brak dozoru nad niesfornemi dziećmi.

Ministerstwo oświaty wydało okólnik, który ma na celu zwalczanie skandalicznych figlów ze strony **uczącej się młodzieży.** Do władz szkolnych napływają wciąż skargi na zdarzające się wypadki **rzucania kamieniami w pociągi i przejeżdżające na drogach samochody,** oraz do **układania na torach kolejowych kamieni i belek, uszkodzenia drutów telegraficznych itd.**

W związku z tem nauczyciele otrzymali polecenie wpływania na uczącą się młodzież, by w przyszłości nie powtarzały się podobne wydarzenia. Młodzież szkolna ma być przestrzegana przed tego rodzaju wybrykami.

Również nauczyciele mają zwrócić uwagę rodzicom wczasie konferencji, że wrazie stwierdzenia braku dozoru ze strony rodziców, ci będą pociągnięci do odpowiedzialności zarówno karnej jak i cywilnej.

Powódź w Ameryce a Polacy.

Nadchodzące wiadomości z Ameryki potwierdzają fakty, że tamtejsza Polonja ucierpiała poważnie wskutek ostatniej powodzi, szczególnie w stanie Nowej Anglji. W Hartford **dom polski i kościół św. Cyryla zalane zostały wodą na wysokości 2 piętra. Znaczna** ilość **domów polskich w miejscowości** Hartford została **zupełnie zniszczona. W** miejscowościach Hartford i **Fast Harford straty wynoszą ponad 5 miljonów dolarów.** W Pensylwanji przeszło 4.000 Polaków **z** miejscowości Durgea, **Exotor, Wyoming, Kinston, Edwards Ville, Rymouth, Nanticolle, Wilkos Barre ucierpiało bardzo poważnie. Kościoły w Kingston, Plymouth i** Edwardsville **zniszczone. Są ofiary w ludziach, są to z Pittsburgha: Anna Semczak, Wł. Jankowski, Fl. Wesołowska, J. Korytowski, J. Stefaniak. Z Johnston: J. Ronko, z Plansville: St. Karbowski, z Wilkes Barre: J. Kułowski, J. Żebrowski, Fr. Kapora.**

Morze na miejscu pustyni.

Olbrzymie obszary **pustyni Danakil,** nazywanej „piekłem Abisynji“ przestaną niebawem istnieć. Jak podaje prasa włoska, dwóch inżynierów włoskich **Fasolo i Albertelli** zakończyli w tych dniach prace pomiarowe, prowadzone od szeregu miesięcy nad wybrzeżem Morza Czerwonego i przystąpili do opracowania projektu **budowy kanału, łączącego pustynię Danakil z morzem.**

Pustynia ta tworzy, jak wiadomo, wielkie zagłębienie, położone 100 metrów poniżej poziomu morza, od którego przedzielona jest łańcuchem gór, dochodzących do wysokości 1000 metrów. Koszty budowy kanału nawadniającego byłyby dość znaczne, opłaciłyby się jednak całkowicie, łącząc żyzne obszary kolonizacyjne, położone w wschodniej części wyżyny abisyńskiej bezpośrednio z morzem.

Według obliczeń inżynierów włoskich dla realizacji tego gigantycznego projektu wystarczy przeprowadzenie kanału 30 km., łączącego pustynię Danakil z zatoką Hanachil naprzeciw wyspy Baka.

Nowe morze, powstałe na miejsce pustyni, miałoby 180 km. długości i 75 km. szerokości.

Realizacja tego projektu doprowadziłaby do gruntownej zmiany warunków klimatycznych i gospodarczych wschodnich obszarów Abisynji. Budowa kanału i nawodnienie pustyni Danakil trwałoby nie dłużej, jak trzy lata.

Skauci u Ojca św.

Ojciec św. onegdaj przyjął na audjencji pielgrzymkę skautów holenderskich, przedstawioną Mu przez arcybiskupa Harlemu. W wygłoszonem do nich przemówieniu Papież, nawiązując do osobistych wspomnień holenderskich, wyraził wielką radość, iż **skauci Holandji postawili sobie za cel pracę w szeregach Akcji Katolickiej** a więc współdziałanie w apostolstwie hierarchji, oparte na przykładzie pierwszych wieków Kościoła. Przypomniał przy tej okazji Papież przepiękne słowa św. Pawła, który Apostołów zwał chwałą Chrystusa i życzył, by słuchający obecnie słów papieskich, zasłużyli na tak wspaniałe wyróżnienie. Kończąc, błogosławił Ojciec św. obecnym i całej Holandji, uzupełniając swe błogosławieństwa życzeniem, by była jedna owczarnia i jeden pasterz.

Mówiące skarbonki.

Reklama amerykańska w poszukiwaniu coraz bardziej sugestywnych metod oddziaływania na klienta, sięgnęła do dziedziny dotąd dla celów reklamy niewyzyskanej i wypuściła na rynek amerykański, tak zwane „gadające skarbonki“. Wynalazek polega na tem, że moneta wrzucona do skarbonki uruchamia maleńką płytę gramofonową, wmontowaną na dnie skarbonki z tekstem zawierającym podziękowanie dla składającego monetę, oraz reklamową zapowiedzią, gdzie najkorzystniej lokować pieniądze. Nowy wynalazek wykupiony całkowicie przez wielkie amerykańskie konsorcja bankowe, **cieszy się w Ameryce dużą popularnością,** przyczyniając się w ten oryginalny sposób do zwiększenia wkładów oszczędnościowych, zwłaszcza ze strony drobnych ciułaczy.

Wystawa wzorowej wsi polskiej.

Za rok odbędzie się w Liskowie ponowna **wystawa wzorowej wsi polskiej. Już czynią** się **przygotowania** do tej wielkiej **imprezy.** Pierwsze organizacyjne posiedzenie **Komitetu** wystawy odbyło się dnia 19 bm. z **udziałem przedstawicieli pracy.** Od czasu pierwszej wystawy wzorowej wsi polskiej w roku 1925, zaszczyconej odwiedzinami ówczesnego Prezydenta Rzplitej, p. St. Wojciechowskiego, dorobek Liskowa pomnożył się znacznie **dzięki niestrudzonej energji ks. prałata Wacława Blizińskiego.** Pocieszającym objawem jest fakt, że zapowiedzianą wystawą zainteresowali się żywo drobni rolnicy. W niedługim czasie, dzięki staraniom ks. prał. Blizińskiego, kościół parafjalny w Liskowie uzyska nową szatę wewnętrzną w pięknej malaturze według projektów znakomitego artysty-malarza prof. J. Mehoffera. Wielka idea Liskowa i pracy tamtejszej promieniuje daleko. Jego niestrudzony twórca jeździ obecnie z wykładami z dziedziny spółdzielczo-społecznej po seminarjach duchownych. Najbliższe wykłady ks. prał. Blizińskiego odbędą się 6 maja w Łucku, 7 maja we Lwowie, 14 maja w Kielcach i 26 maja w Poznaniu. (KAP).

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

70-miljonowy obrót „Masłosojuzu“.

Według sprawozdania za rok 1935 „Silskij Hospodar“ we Lwowie liczy 65 filij, 1.451 kółek i 76.400 członków, wykazując w porównaniu z rokiem **1934** wzrost członków o jedną czwartą. „Silskij Hospodar“ posiada w powiatach Małopolski Wschodniej wraz ze Lwowem **53 własnych** agronomów i zorganizował w roku ubiegłym 299 kursów rolniczych.

Ze sprawozdania „Masłosojuzu“ za rok ubiegły wynika, iż **ogólny obrót tego stowarzyszenia wyniósł prawie 70 miljonów zł.** a nadwyżka bilansowa 20.3 tys. zł. „Masłosojuz“ w roku 1935 wykazał **wzrost czynności we wszystkich działach.** „Masłosojuzowi“ dostarczono w roku ubiegłym przeszło 2.800 tys. kg. masła, z czego sprzedano w kraju hurtownie 1.800 tys. kg., resztę zaś eksportowano zagranicę lub też sprzedano detalicznie. Pozatem Towarzystwo „Masłosojuz“ sprzedało 5 miljonów sztuk jaj, znaczną ilość sera i miodu.

„Odmłodzenie“ największego japońskiego koncernu

Znany największy nietylko w Japonji, ale bodaj na całym świecie koncern przemysłowy „Mitsui“ uleć ma na podstawie uchwały ostatniego walnego zgromadzenia akcjonarjuszów wybitnemu „odmłodzeniu“. Według uchwał akcjonarjuszów „Mitsui“ i 6 największych sfuzjonowanych z nim towarzystw przemysłowych, wiek generalnego dyrektora koncernu nie może przekraczać 65 lat. Dla dyrektorów granica wieku ustalona została na lat 60, dla innych wyższych urzędników koncernu na 55 lat. W wyjątkowych wypadkach dopuszczalne są odstępstwa od powyższej reguły.

Na mocy uchwały walnego zgromadzenia akcjonarjuszów koncernu, w najbliższych dniach **zostanie zwolnionych 30 dyrektorów** generalnych i około 100 dyrektorów.

—ooo—

Z kraju i ze świata.

POLICJA JASIELSKA ARESZTOWAŁA An. Kaweckiego w **Żmigrodzie** oraz J. Fabera w Tarnowcu pod **zarzutem szerzenia agitacji** antysemickiej.

W KATOWICACH ZAKOŃCZONO ŚLEDZTWO w **sprawie nadużyć w Magistracie ka**towickim. Jako ostatni **został przesłuchany** b. poborca podatkowy **Mika**, który **przyznał** się do sprzeniewierzenia około 11.000 zł. i zobowiązał się szkodę **pokryć**.

W WADOWICACH W CZASIE DOKONYWANYCH PRZEKOPÓW WODOCIĄGOWYCH w Rynku Gł. natrafiono na głębokości 1.20 m. na osmolone belki sosnowe, które — jak się okazało — pochodziły z drewnianego ratusza wadowickiego z r. 1726. W roku tym spłonęło całe miasto wraz z ratuszem i kościołem parafjalnym.

W STANISŁAWOWIE PRZEDMIOTEM ŚLEDZTWA jest sprawa machinacyj „Banku Ludowego“, którego dwaj dyrektorzy **Gottlieb i Keller** wyjechali zagranicę. W sprawie machinacyj „Banku Ludowego“ **przesłuchano dotychczas około 6.000 osób**, zamieszkałych w całej Polsce.

ZAGINIONY W OKOLICACH KAIRU od kilku dni poseł niemiecki von Stohrer, został odnaleziony w pobliżu miejscowości Baharia. Von Stohrer oraz jego szofer znajdują się w **dobrem** zdrowiu. Obaj powrócili już samolotem do Kairu.

W SZKOLE SZKÓŁ I RZEMIOSŁ W KAIRO nastąpił wybuch chloru. Ofiarą wypadku padło 49 studentów, 4 profesorów i 11 osób ze **służby**. Wszystkich przewieziono do szpi**tala**. Również pewna liczba strażaków, przybyłych na pomoc, uległa oparzeniom.

WIELKI METEOR SPADŁ w pobliżu miejscowości Villarrejo de Fuentes (prowincja Cuenca w Hiszpanji). Następnie zerwał się szalony cyklon, wyrywając z korzeniami przeszło 200 dębów.

SŁOWACKI OGRÓD BOTANICZNY urządzają Słowacy od r. 1933 w Turczańskim Św. Marcinie przy Muzeum Narodowem, jako dopełnienie przyrodniczego oddziału w Muzeum. Dotychczas zasadzono 10.000 gatunków roślin takich, które rosną na obszarze słowackiej krainy. Ogród będzie ukończony w 1938 r. i wtedy nastąpi jego uroczyste otwarcie. Potrzebne na ten cel 110.000 kor. złożyły: każdy powiat, miasto, i ministerstwo rolnictwa.

176 tys. obiadów wydał Arcybiskupi Komitet Ratunkowy bezrobotnym.

Na rzecz Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu kwietnia b. r. następujące ofiary: M. Jazielska 5 zł., Ks. A. Kurkiewicz 5, Inż. Żurowski 4, M. Migro 2, J. Cieślukowa 1, Ks. J. Nodzyński 5, Ks. Dr. M. Kordel 10, H. Wadowska 2, Ks. J. Łaski z Witowa 3, F. Małyja z Dąbrówki k. Warszawy 2, J. N. 3, L. Semenowicz z Łętowni 5, O. Bandrowska 4, Fma K. Lisowski 3, Z. Zaranka 2, N. N. 2, Michalska z Nart pow. Nisko 5, K. Hutt 3, Ks. W. Macheta 5, K. Glatzel 3, Prof. U. J. Dr. I. Chrzanowski 50, J. Merunowiczowa 20, O. O. Jezuici z M. Rynku 10, Kościół św. Barbary 22, Urząd Paraf. św. Salwatora 66.50, F. Chowaniec 5, A. Opidowicz z Wadowic 5, K. z polecenia L. 2, S. Midowicz 2, Kohlberger 2, Inż. W. Włodarczyk z Wieliczki 25, Nadto przez Związek „Caritas“ Archidiecezji krakowskiej wpłynęły ofiary: A. Bandura 3, A. Miliński 6, M. Drzygiewiczowa 10, Z. Szajdzicka 2, Z. Schwarz 4, M. Świtkowska 10, Prof. J. Hoffmanowa 10, J. Trybalski 9, T. Wandasiewicz 6, H. Olesińska 9, W. Szwantowska 18, Cz. Wysocki 3, M. Hamel 0.50, B. Stawomirski 1.50, W. Pankiewicz 3, J. Michalik 1.40, Z. Michalik 1, W. Huppenthal 1, S. Mayzel 5, B. Podlacki 6, M. Borysowa 12, N. N. 2.02, Dr. J. Wodnicki 5, E. Englowa 12, S. Stech 3, A. Turowicz 60, J. Mleczko 10, N. N. 12, S. Profic 20, N. N. 1. Wreszcie w naturze złożył Fundusz Pracy 300 kg. kawy i 200 kg. cukru, Małopolski Związek Mleczarski 720 szt. jaj, Fma Karwat 4 mtr. drzewa opałowego, Fma Albin Synowiec 6 kg. kiełbasy, które przekazano kuchniom Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego.

Do dnia 15 kwietnia br. wydano bezpłatnie **176.613 obiadów ubogim** bezrobotnym umysłowym i fizycznym. Arcybiskupi Komitet Ratunkowy uprasza o dalsze ofiary, bowiem z pozostałych nadwyżek kasowych zamierza wydawać nadal bezpłatnie obiady, aż do całkowitego wyczerpania się funduszów, kilkudziesięciu najuboższym rodzinom, pozbawionym pracy. Ofiary składać można w Administracji „Głosu Narodu“, w biurze Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego ul. Straszewskiego 18, parter od 11—13 godz., w Związku Archidiecezji „Caritas“ ul. św. Jana 7, lub wreszcie na konto P. K. O. 405.825.

—— 0-0-0 ——

P. wojew. Gnoiński podejmie starania o zatrudnienie bezrobotnych.

Wczoraj w godzinach popołudniowych wyjechał **p. wojewoda Gnoiński** w towarzystwie **p. wicewoj. Małaszyńskiego** w celach zapoznawczych **do Chrzanowa**, gdzie odbył dłuższą konferencję ze starostą, interesując się przedewszystkiem sprawami bezrobocia. Następnie udał się p. wojewoda wraz z p. wicewojewodą do powiatu bialskiego w tych samych sprawach. Przed objazdem p. wojewoda Gnoiński odbył dłuższą konferencję **z dyrektorem Funduszu Pracy p. Czarneckim**, który zapoznał p. wojewodę ze stanem bezrobocia. Po zebraniu odpowiednich materjałów wczasie lustracyj szeregu ośrodków na terenie województwa, **p. wojew. Gnoiński uda się do Warszawy, gdzie podejmie odpowiednie starania, celem zdobycia** funduszów na zatrudnienie bezrobotnych. Potrzeby województwa krakowskiego są w tej dziedzinie b. wielkie. Na około 30 tys. bezrobotnych na dzień 15 bm., na terenie województwa krakowskiego przy robotach drogowych zatrudnionych było **1.968 robotników** na drogach państwowych i **1094**, na drogach samorządowych, przyczem **liczba zatrudnianych stale wzrasta**. Niezależnie od tego w kamieniołomie państwowym w Kozach, pow. bialskiego, zatrudnionych jest **250 robotników**.

—— * ——

Jak „ważono“ próżne wozy na dworcu towarowym.

W procesie przeciw 8 kupcom krakowskim i ich wspólnikom, oskarżonym o oszustwa przy cleniu owoców południowych, w ósmym tygodniu rozprawy ukończyli składanie zeznań oskarżeni. Trybunał, **z sędzią Stępniowskim** na czele, **rozpoczął przesłuchiwanie świadków**, których przesunęło się siedmiu w dwóch pierwszych dniach, przez salę rozpraw. Świadkowie opowiadali **rzeczy niezwykłe**. Jeden z nich **widział jak przy ważeniu próżnych wozów, na dworcu towarowym, stali na nich robotnicy. Skutkiem tego waga próżnego wozu określana była wyżej niż wynosiła w rzeczywistości. Po załadowaniu wozu owocami południowemi ważono go ponownie i od otrzymanej sumy odliczano wagę wozu próżnego. Ponieważ waga wozu próżnego oznaczana była fałszywie wyżej niż w rzeczywistości, oskarżony Diamant opłacał cło od mniejszej ilości owoców, niż w rzeczywistości przywiózł na takim fałszywie ważonym wozie.** Oskarżeni chwytali się pozatem różnych innych sztuczek, zmierzających do narażenia Skarbu państwa na straty.

—— 0o0 ——

Co znaleziono we wnętrzu kopca Krakusa.

Wczasie robót badawczych przy rozkopywaniu kopca Krakusa natrafiono na nadzwyczaj ciekawe odkrycie. Na wysokości pół metra nad poziomem dawnej próchnicy **napotkano ślady po palenisku i skorupy wczesnohistoryczne z 11 wieku.** Szczegółowe zbadanie tej części kopca, w której znaleziono skorupy, przyczyni się niewątpliwie do rozwiązania kwestji chronologji usypania legendarnej mogiły Kraka.

O czem piszą nasi Czytelnicy.

Apel do Rady m.

Pan J. G. pisze: „Po zajściach krakowskich zarządził p. prezydent miasta Dr. Kaplicki częściowy zwrot specjalnego podatku dochodowego dla pracowników zarabiających do 350 zł. miesięcznie w formie tak zw. „pożyczki“, pomijając przytem emerytów i wdowy, mimo, że wszelkie zmiany mające wpływ na uposażenie ogółu pracowników, znajdują z pragmatyki analogiczne zastosowanie i do emerytów. Nie wątpimy, że Rada Miasta naprawi to przeoczenie, tembardziej, że emeryci są w gorszem położeniu od czynnych i że wszelkie obniżki płac dotykały emerytów i wdowy“.

Pociąg popularny na uroczystości śląskie.

Zarząd Polskiego Związku Zach. apeluje do swych członków o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w uroczystościach katowickich, organizowanych z okazji 15-lecia trzeciego powstania śląskiego. Specjalny pociąg popularny na te uroczystości wyjedzie z Krakowa dnia 3 maja o godzinie 7.30 rano. — Cena przejazdu z Krakowa do Katowic i spowrotem wyniesie zł. 2.40 od osoby. Bilety w biurach podróży.

6 lat więzienia za zabicie brata.

Sąd Okr. w Krakowie, pod przewodnictwem s. Wysockiego, skazał po przemówieniu prok. **Jarosińskiego**, Fr. Folgę, **flisaka z Łączan** pow. Wadowice, **na 6 lat więzienia za zamordowanie** brata. Fr. Folga wszedł w nocy z 29 na 30 maja b. r. na galar, stojący pod Jankowicami i **zadał śpiącemu bratu**, do którego czuł urazę, **śmiertelny cios nożem w prawe płuco.**

NEKROLOGJA.

S. p. Bronisław Schwertner.

W ub. niedzielę zmarł w Krakowie śp. Bronisław Schwertner, były długoletni urzędnik administracyjny w fabryce Zieleniewskiego, prezes zrzeszenia komorników koła apel. krak., prezes Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych. Śp. Br. Schwertner walczył w Legjonach polskich przez cały czas wojny światowej, odznaczył się w roku 1920 w wojnie z Rosją, zdobywając obok innych odznaczeń wojskowych „Krzyż Walecznych“. Życie Jego było po wojnie ciągłem poświęceniem się dla spraw społecznych. Jako czynny członek wielu organizacyj pracował śp. Schwertner, mimo steranego trudami wojennymi zdrowia do ostatnich dni życia, dla dobra bliźnych. Zmarł w 42 roku życia, osierocając żonę i dwoje nieletnich dzieci. Cześć Jego pamięci!

Przed wspaniałemi uroczystościami w Szczepanowie.

Uroczystości ku czci św. Stanisława Szczepanowskiego z okazji 900-ej rocznicy jego urodzin **już się rozpoczęły** „misjami“ pod przewodnictwem OO. Jezuitów z Krakowa (17—26 bm.), które zakończy 26 bm. Ks. Biskup Dr. Edward Komar Mszą św. i udzieleniem Komunji św. Dnia 29 b. m. rozpocznie się uroczysta nowenna do św. Stanisława. Wezmą w niej udział m. in. Paulini ze Skałki.

Kronika krakowska.

KWIECIEŃ:

24. Piątek. Św. Grzegorza.
Wschód słońca 4.20, zachód 18.49.
Długość dnia 14 godzin i 22 min.

25. Sobota. Św. Marka Ewang.
Wschód słońca 4.18, zachód 18.51.
Długość dnia 14 godzin i 26 min.

—— o0o ——

POŻEGNANIE SZEFA SZTABU DOK. V. Dowódca OK. V, oficerowie z oddz. OK. V i urzędnicy państwowi sztabu DOK. V **zamiast** uczty pożegnalnej odchodzącego **ze** stanowiska Szefa Sztabu OK. V, ppłk. dypl. **Tomaszewskiego**, zgodnie z jego życzeniem, **złożyli** do rąk p. prez. Kaplickiego kwotę **536 zł. na** biedne dzieci m. Krakowa.

NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM panował w czwartek spokój. Do zajęć **powrócili** również studenci Akad. Górniczej.

ZMIANA DNIA TARGOWEGO. Zarząd miejski przeniósł zwyczajny tygodniowy **targ** na artykuły żywności i produkty rolne, odbywający się na krakowskich placach **targowych**, targ na zwierzęta rzeźne **na centralnej** Targowicy m., tudzież targ **na nierogaciznę** hodowlaną, oraz drzewo na **targowisku** na Zabłociu z piątku, 1 maja, na **czwartek 30 bm.**

ZAMKNIĘCIE UL. LEA. Spowodu **budowy** kanału w ul. J. Lea **na przestrzeni od ul.** Konarskiego do ul. Urzędniczej — **zamknięta** zostanie ta część ulicy dla **komunikacji kołowej** z dniem dzisiejszym.

WESOŁE MIASTECZKO zawita do **naszego** miasta na „Dni Krakowa“. **Rozbije ono** namioty na Błoniach. Wśród **urządzeń, które** zostaną w nim zainstalowane **wymienić należy** „młyn i koło djabelskie“, „ścianę **śmierci**“, „człowieka elektrycznego“, „**kolejkę** górską“, „falę morską“ i „wodospad **Niagary**“. Ogółem „Wesołe miasteczko“ **posiadać będzie** przeszło 20 oryginalnych **urządzeń zabawowych**, które tak wielkiem **powodzeniem** cieszyły się wśród bywalców podczas **pamiętnej** „Pewuki“ poznańskiej w r. 1929.

—— 0o0 ——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DLA SYMPATYCZNEJ ORGANIZACJI NASZEGO MIASTA. W niedzielę oraz w poniedziałek i wtorek urządza Związek **Młodzieży** Przemysłowej i Rękodzielniczej **w Krakowie** zbiórkę uliczną, chcąc w ten sposób **przyjść** z pomocą w trudnych warunkach **utrzymania** setkom młodzieży, znajdującej pomoc w tym znanym Zakładzie. W niedzielę **odbywać się** będzie równocześnie na pl. **Szczepańskim** „Loterja fantowa“ na ten sam cel.

WALNE ZGROMADZENIE ZW. ZAW. POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW w Krakowie odbędzie się **w niedzielę 26 b. m.** o godz. 15-ej w Domu Plastyków przy ul. **Łobzowskiej 3.**

—— 0o0 ——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek: „Matura“.
Sobota: „Dożywocie“.
Niedziela popoł.: „Rozkoszna dziewczyna“; — wiecz.: „Dożywocie“.

ŚWIT: „Straszn dwór“.
WANDA: „Marja Baszkircew“.
APOLLO: „Pieśń miłości“. (Jan Kiepura).
SZTUKA: „Zew krwi“.
PROMIEŃ: „Baron cygański“.
UCIECHA: „Panowie w cylindrach“.
STELLA: „Walc wiosenny“ oraz „Toto“.
ADRIA: „Epizod“.
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie“ — i „Zły król“ (komedja).
„BAGATELA“ rewja pt. „Podarunki świata“ z Hanka Ordonówną i Igo Symem.
DOM ŻOŁNIERZA: Od 20—25 bm.: „Dla ciebie śpiewam“ (Jan Kiepura).

—— o ——

Z TEATRU „BAGATELA“. Druga rewja wystawiona w teatrze „Bagatela“ pt. „Podarunki świata“ z **gościnnym występem Hanki** Ordonówny i Igo Syma, **cieszy się wielkiem** powodzeniem. Na **pierwszy plan wybija się** zupełnie nowy repertuar **Hanki Ordonówny** i Igo Syma, wykonany na **wesoło w kostjumach** góralskich.

GDY TEATR WYOBRAŹNI MIAŁ CZTERY MIESIĄCE. O początkach Teatru Wyobraźni wspomni radjosłuchaczom reżyser pierwszych **słuchowisk krakowskich** St. Broniowski, w grotesce, którą **Rozgłośnia** krakowska nada w piątek 24 bm. o godz. 22.01. — W audycji **wezmą** udział artyści teatru **im. J.** Słowackiego pp.: Wernicz, Fabisiak, Kondrat. Filus i autor skeczu.

IMRE UNGAR, niewidomy światowej sławy pianista-wirtuoz, znany już **naszej publiczności**, wystąpi z jedynym **koncertem we wtorek**, 28 bm. w Starym Teatrze.

JÓZEF BRANECKY. 20

Frater Johannes

powieść historyczna.

— [illegible] się poważacie mnie sprzeciwiać? Mojego wniosku nie przyjąć?... A ja mam przyjąć wasz? Czy wy mi równi albo ja wam?... Ja tu mam prawo decydować, a wy musicie słuchać! Moja wola to dla was rozkaz.

Przedewszystkiem pan burmistrz sprzeciwia się memu wnioskowi, raczej mej decyzji, jak to było w przeszłości. On, któryby zaprzedał całe miasto Turkom, gdybym ja nad tem nie był czuwał!

Słyszałem ja o waszej wczorajszej odpowiedzi. To hańba podawać rękę wrogowi, prawie mu ją całować, tę rękę, która skropiona krwią niewinnych ludzi. Takim posłom należało wskazać drzwi, albo wtrącić do lochu, ale nie układać się z nimi, tem mniej z uprzejmością, a nadto jeszcze ich gościć! To się nazywa zaprzedanie miasta, ojczyzny. To jest zdrada stanu! Tak, panie burmistrzu, wy jesteście zdrajcą ojczyzny, infidelis względem Najjaśniejszego Pana! Jeszcze dziś o tem uwiadomię Wiedeń, aby tacy ludzie za swe podłe poczynania dostali należną nagrodę!... Tylko w tym kierunku postępujcie, a wasze imię wspominane będzie z imieniem Efialtesa. Już ja się postaram, aby takie wydarzenia sie nie powtórzyły. Całe miasto i z wami każę ostrzelać!

Wstydźcie sie wszyscy swego niepatrjotycznego postępowania! Co tylko jest podłość, hańba, zdrada, dwulicowość, podstęp, to wszystko się skupiło w waszym świetnym magistracie wolnego miasta Trenczyna! Takim ludziom wolność? Bata na grzbiety wasze!!...

Sala aż dudniła od okrutnego głosu, nie głosu, ale ryku.

Potem wziął czapkę i, nie czekając odpowiedzi, trzasnął drzwiami, aż się dom zatrząsł i poszedł.

Już nie było słychać odgłosu jego kroków, a magistrat ciągle siedział nieruchomo jak zaczarowany. Nikt nie mógł ust otworzyć. Czy można było coś wogóle powiedzieć? Czy mogli myśleć po takich obelgach? Wstydzili się za oświeconego pana grafa. Żal im było zwłaszcza burmistrza, który dniem i nocą pracował dla szczęścia miasta, niestrudzenie bronił ludu i oto zamiast uznania dostał tytuł zdrajcy ojczyzny!

Straszne czasy! Niedaleko miasta krwi żądny nieprzyjaciel, w jednej ręce z mieczem, uczerwienionym krwią słowacką, w drugiej z żagwią, aby spalić, czego nie może zabrać z pętlą koło pasa na słowackie dzieci, matki, panny, aby je zawlec w niewolę. W mieście bieda, głód, niedostatek, niepokój, na sta przybyszów, — którzy przynajmniej życie chcą ocalić — a na grodzie pan niewyrozumiały, niemiłosierny, gorszy niż Turek!

Rany od tureckich dzid i mieczów były śmiertelne, ale niektóre dały się uleczyć. Ale ostre rany szlachetnego pana grodu były okrutniejsze, albowiem sięgały w głębię duszy. A często się powtarzały.

Biedni obywatele miasta byli ofiarą nienawiści nieprzyjaciela, czyhającego na łupy. Kiedy się zaś gniewali panowie grodu, miasto cierpiało na życiu i majątku, że się aż wiło w cierpieniach. Życie magistratu i obywateli składało się przez stulecia z ciągłego przystosowywania się do okrutnych okoliczności, jako iż byli: ad resistendum impares et impotens — niezdolni i bezsilni, aby się przeciwić. Byli naprawdę pożałowania godni.

Że w każdym takim przypadku cało utrzymali i swój mizerny żywot i życie współobywateli, im powierzonych, to przypisać możemy jedynie wielkiej cierpliwości ducha słowackiego, który wyczekując wszelkiej pociechy i pomocy tylko od Boga — zdołał w równowadze utrzymać swe uczucia z powinnościami i pod ich brzemieniem nie złamać się. Zadanie to było i zbyt wielkie i nader ciężkie.

Tak było i teraz.

Pierwszy ochłonął burmistrz i potępił niepiękne zachowanie się tak wysokiego pana. Głos mu drżał, ręce nerwowo czepiały się stołu, przestępował z nogi na nogę, głowę opuścił, jakby się czuł winnym i grzesznym. A jednak każde jego słowo dowodziło, że nad uczuciem i myślami swemi panuje. Stanowczem słowem potępił nieszlachetny postępek hrabiego, zaprotestował imieniem magistratu tak przeciw tonowi jak i treści jego mocy i polecił wzmiankę o tem dać w protokole.

— Niechaj widzą potomkowie nasi, jak ciernistą drogą chadzać musieli ich ojcowie. My się nie mamy czego wstydzić. Pracujemy statecznie, niestrudzenie spraw miasta bronimy. Niech się wstydzi ten, kto się dopuścił takiego, tak duszę obrażającego postępku.

Ponieważ należytego zadośćuczynienia zyskać nie możemy — nie posiadając odpowiednich środków ku temu — całe smutne zdarzenie przedstawimy Najjaśniejszemu Panu, by nam raczył udzielić najwyższej satysfakcji.

Wniosek przyjęli, ale rozgoryczenie ich nie opuściło. Po słowach burmistrza powstał senator Bohusz.

— Czuję się jako siłacz do skały przywiązany. Chciałbym łańcuch rozerwać, a nie zdołam. Nogi i ręce spętane. Chciałbym w powietrze skałę wyrzucić, ale widzę pod nią żonę swoją, dzieci i mieszczan. Zasypałaby ich wszystkich. Gardło mi ściska jakaś zmora, na piersiach gniecie mię jakiś ogromny kamień. Nie mogę oddychać. — Chcę zrobić krok, a nie mogę dźwignąć nogi. Chcę ręce wznieść ku Bogu i prosić Go o pomoc, a ręce przykute. Chcę głosić prawdę, a grożą mi więzieniem. Ja nie wytrzymam... nie przezwyciężę.. Wstrząsnę tą skałą, wstrząsnę tym grodem, niech runie na wszystkich nas, ale pod gruzami znajdzie się i ten niemiłosierny pan!

Aboż to ja nie człowiek? Alboż ja nie szlachcic? Myśmy na to tylko dobrzy, aby podnóżkiem być magnatom? Aby nas złością swoją oblewali? Ja tego nie wytrzymam...! Za ciasno mi tutaj!... Brak oddechu!... Zaduszę się!... Ciemno tu!.:: Otwórzcie okna!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z okazji pobytu króla włoskiego w Medjolanie



urządzono wielką manifestację. Tłumy wiwatowały na cześć króla i zwycięstwa odniesionego ostatnio w Abisynji. Treść wielu transparentów była skierowana przeciwko Anglikom.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 92/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 27. kwietnia 1936 r. o godzinie 13. w Krakowie, przy ulicy Szewskiej L. 21. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużniczki F-my E. Unger ruchomości, a mianowicie: 2. motory benzynowe, oszacowane na kwotę 4.000 zł.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 k. p. c.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 18. kwietnia 1936.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
(—) Jan Białas.

Komornik
Sądu grodzkiego
Rewiru II.
w Wadowicach
ul. Iwańskiego 7.
Sygn. Akt. II. Km. 787/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach, rewiru II. Adam Pochłopień, mający kancelarję w Wadowicach przy ul. Iwańskiego L. 7. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 czerwca 1936 r. o godz. 2 po poł. w Sądzie Grodzkim w Zatorze, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Franciszka Spuły w Spytkowicach nieruchomości a to: całe realności lwh. 991, 811 i 847 gm. Spytkowice objętych, składających się z gruntów ornych, pastwisk, łąk i parcel budowlanych łącznego obszaru 5 ha. 76 ar. 12 mtr.

Na realności lwh. 158 znajduje się połowa domu drewnianego, słomą krytego, składającego się z izby, kuchni, stajni i połowy sieni. Stodoła na drewnianych słupach, oszalowana deskami, dachówką cementową kryta.

Na realności lwh. 811 znajduje się dom drewniany na fundamencie betonowym, dachówką cementową kryty, składający się z 2 pokoji, kuchni, spiżarni, sieni, ganku otwartego przed domem a pod domem piwnicy i stajni.

Dom ten oznaczony jest Nd. 170.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 17.447 gr. 97, cena zaś wywołania wynosi zł. 11.631 gr. 98.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.744 gr. 80.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Zatorze.

Dnia 12 marca 1936 r.

Komornik Sądu Grodz. w Wadowicach, rew. II.
(—) Adam Pochłopień.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Buch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.